Nr. 218. — Rok 5 | **Dziś 12 stron** | **Cena 15 groszy**

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,25 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,30 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,51 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 7,83 Zł, miesięcznie 2,61 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,95 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 90 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski, Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne.** — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczeny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 20-go września 1925. | Telefon nr. **50, 51 i 66.**

Za kulisami...

Na europejskiej widowni politycznej coraz jaśniej, gęstszemi od deszczu jesiennego strugami płyną mowy pokojowe, pakt bezpieczeństwa już, już dobija do portu — na zachodzie. A i na naszem wschodniem podwórku też niby zmiany na lepsze... Gdańsk udał się do Kanossy, sejm jego zrzucił nacjonalistyczną skórę, wysuwając program współpracy z Polską. Z Litwą Kowieńską mimo wszystko już zaczęło i dalej będzie się mówić. Minister spraw zagr. Bolszewji, która jeszcze tak niedawno groźnie pobrzękiwała szabelką, wybiera się do Warszawy.

Wprawdzie niema świateł bez cieni — trudno. A więc w gronie rzeczoznawców, obradujących w Londynie, zasiadł reprezentant Niemiec, a przedstawiciele tych państw, które najwięcej tu miałyby do powiedzenia, bo w pierwszym szeregu obrońców pokoju stoją, przedstawiciele Polski i Czech, świecili nieobecnością. Trzeba było dopiero rozmów w Genewie i Paryżu, aby tę jaskrawą anormalność załagodzić, trzeba było udział polskiego i czeskiego ministra wytargowywać. — Co do Gdańska ,to jego pokojowy zwrot w kierunku zgody z Polską w nieco dziwnem znowu świetle stawia antypolska akcja senatu gdańskiego w L. N., protest przeciwko poczcie polskiej, opór w sprawie składów amunicyjnych na Westerplacie.

Bądź, co bądź jednak na widowni układają się stosunki coraz milej, dawni wrogowie zasiadają przy jednym stole obrad, konferują w sprawie zabezpieczenia „drogiego wszystkim" pokoju.

Tymczasem nieco inaczej stoją te sprawy za kulisami.

Podczas kiedy przewodniczący „Reichstagu" gościnnie podejmowany w Paryżu, prawił czule o błogosławieństwach pokoju — wywiad francuski u brzegów marokańskich stwierdził, że niemieckie łodzie podwodne zaopatrują w broń wojsko Abd-el-Krima. W czasie, kiedy z obłudnie maskowanym cynizmem pokojowi delegaci niemieccy sprofanowali swym wieńcem paryski grób Nieznanego Żołnierza — stwierdzono, że przeszło półtora tysiąca oficerów niemieckich bierze gorliwy udział w mordowaniu Francuzów w północnej Afryce, aby nie wyjść z wprawy w wojennem rzemiośle, trenować się na przyjście odwetu.

Czy się na to zanosi bliżej, w Europie? Na to niechaj służą odpowiedzią ostatnie informacje międzysojuszniczej komisji kontrolnej. Według tych źródłowych chyba wiadomości uzbrojona armja niemiecka liczy obecnie 3 miljony żołnierzy. Główna część tej armji ukrywa się pod maską różnych organizacyj oraz związków cywilnych. Główne uzbrojenie nowoczesnej armii niemieckiej stanowią gazy trujące. Niemieckie fabryki gazów trujących stosują specjalne sposoby ukrywania ich przed kontrolną komisją międzysojuszniczą pozorami produkcji farb, związków cukrowych itp. Niedawno wydarzył się wybuch w fabryce farb anilinowych w Badenji, który był właśnie wybuchem produkowanych tam gazów trujących dla Rzeszy niemieckiej.

To samo mówią informacje prasowe. Naprzykład paryski „Eclair" zauważa, że budżet wojskowy Niemiec jest przesadnie wielki i dysproporcnoialny w stosunku do szczupłości armji niemieckiej, co pozwala przypuszczać, że dziesiątki miljonów marek przeznaczone są na cele armji potajemnej. Należy również mieć na względzie— pisze dalej dziennik — że olbrzydmie sumy, przeznaczone na Schupo, figurują w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych. „Eclair" dochodzi do wniosku, że Niemcy dążą do zmiany swoich granic wschodnich i planują pakt gwarancyjny, któryby nie obejmował Polski. Jest rzeczą widoczną, że Niemcy przygotowują się potajemnie do odwetu.

Co do Gdańska, informacje paryskiej gazety należy uzupełnić bardziej bezpośredniemi wiadomościami, według których siły zbrojne wolnego miasta, postawione na stopie wojennej, mają wynosić 10—20 tysięcy ludzi. Mobilizacyjne plany przygotował sztab generalny niemiecki, według którego wskazań armja gdańska miałaby działać ofenzywnie w kierunku polskiego Pomorza.

To na północy. A co się dzieje na południowym zachodzie, donosiliśmy już w telegramie własnym wczoraj, jak na granicy śląskiej zapanował gorączkowy ruch wśród wojskowych organizacyj niemieckich. Z temi wieściami dziwnie się zbiegły aresztowania wielkiej szajki szpiegowskiej na Wileńszczyźnie, która podobno była bardzo suto finansowana. Rzecz ciekawa, kto jej dostarczył tak sutych środków? Chyba nie robiący bokami skarb mizernej Litwy, lecz Berlin lub Moskwa.

Pytanie to nabiera szczególnego znaczenia wobec bliskich narad nad paktem bezpieczeństwa oraz zapowiedzianej wizyty Cziczerina. Przed temi konferencjami należało by nieco odsłonić kulisy, gdzie dzieje się zgoła co innego, niż na widowni politycznej, dekorowanej pokojowo celem uśpienia czujności dyplomacji zachodniej.

S. M.

Anglja a gwarancje na wschodzie.

Londyn, 18. 9. (Pat.) „Morning Post" donosi z dobrze poinformowanego źródła, że rząd angielski zgadza się na wspólne narady w Lozannie, podczas których przedstawiciele Polski i Czechosłowacji prowadziliby jednocześnie rokowania z przedstawicielami Niemiec. Jednocześnie **rząd angielski nalega na to, aby zachodni pakt gwarancyjny nie był uwarunkowany gwarancjami na wschodzie.** „Morning Post" dowiaduje się **również,** iż przedstawiciel sowietów wypowiedział zdanie, **że w razie osiągnięcia paktu gwarancyjnego na wschodzie,** włączającego Rosję stanowisko Moskwy **względem Ligi zmieniłoby** się całkowicie.

Sprawa arbitrażu na zgromadzeniu Ligi Narodów.

Do poszczególnych podkomisyj wybrano delegatów polskich Bagińskiego i Dębskiego

Genewa 18 9 Pat. Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu komisja prawna Zgromadzenia Ligi Narodów zajmowała się zagadnieniem rozjemstwa. Sir Cecil Hurst oświadczył, iż rząd angielski jest przeciwny obowiązkowemu rozjemstwu stałego międzynarodowego trybunału w Hadze. Jak wiadomo, na zeszłorocznem Zgromadzeniu Ligi Narodów ówczesny premjer angielski Mac Donald występował stanowczo za rozjemstwem obowiązkowem. Sir Cecil Hurst starał się wykazać, iż proste zastosowanie artykułów paktu zarówno, gdy chodzi o arbitraż, jak i działalność Rady, może załagodzić wszelkie konflikty. Anglja pragnie zachować w tej sprawie wolną rękę. Następnie przemawiał delegat belgijski Rollin, podnosząc wielkie znaczenie obowiązkowego rozjemstwa, nawet w tym wypadku, gdyby państwa zainteresowane przyjęły je z pewnemi zastrzeżeniami. Wobec rezultatów dyskusji przedstawiciel Urugwaju wycofał narazie swój wniosek, wzywający narody do przyjęcia klauzul arbitrażu. Na tem ogólna dyskusja została ukończona, poczem wybrano podkomisję z 16 członków, która ma wynaleźć podstawę dla zajęcia stanowiska w sprawie rozjemstwa przez tegoroczne zgromadzenie Ligi.

Genewa 18 9 Pat. Pierwsza komisja prawnicza skończyła dziś ogólną dyskusję w sprawie arbitrażu. Pastanowiono wyłonić specjalną podkomisję dla opracowania tekstu formuły, mającej być uzgodnioną z formułą, przedstawioną przez komisję trzecią. Podkomisja składa się z 12 osób. Wybrano do niej również delegata polskiego Bagińskiego.

Do podkomisji trzeciej (rozbrojeniowej) wybrany został delegat polski p. Jan Dębski. Podkomisja ta zająć się ma opracowaniem rezolucji, dotyczącej ustosunkowania się obecnego zgromadzenia Ligi Narodów do protokułu genewskiego. Zasadnicze znaczenie tej podkomisji jest bardzo wielkie.

Dziś Rada Ligi zajmie sie sprawa gdańska.

Genewa, 18. 9. (Pat.) Na jutrzejszem posiedzeniu Rady Ligi rozpatrywane będą również sprawy gdańskie. Dotychczas prowadzone były długie rokowania w tej sprawie. W kwestji Westerplatte minister Strasburger zamierza zgodzić się na to, aby decyzję co do rozgraniczenia wydał jaknajwcześniej przewodniczący rady portu Loes pod warunkiem, iż przed wydaniem decyzji zasięgnie opinji eksperterów wojskowych w sprawie bezpieczeństwa transportu.

Konferencja rozbrojeniowa w Genewie.

Genewa, 18. 9. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji rozbrojeniowej włoski delegat Coppala wystąpił przeciw zgłoszonej przez delegację hiszpańską rezolucji, która zdaniem przedstawiciela Włoch jest manifestacją sympatji dla podstawowych zasad protokółu genewskiego. W dalszym ciągu przemówienia Coppala wypowiedział się przeciw szybkiemu zwołaniu konferencji rozbrojeniowej, motywując to tem, że w obecnej chwili chodzi przedewszystkiem o uzdrowienie stosunków ekonomicznych i przemysłowych.

Zresztą nieobecność w Lidze Narodów wielkich państw, jak Stanów Zjedn., Niemiec i Rosji komplikuje bardzo rozwiązanie zagadnienia rozbrojenia.

Następny mówca delegat australijski zaznaczył, że Europa potrzebuje przedewszystkiem rozbrojenia moralnego. Przedstawiciel Rumunji Djuvala oświadczył, że kraj jego ma z innemi państwami układy czysto rozbrojeniowe i gotów jest nadal zawierać podobne układy.

Przedstawiciel Francji Johaux podkreślił, że komisja koordynacyjna ma jasny program rozbrojenia. Przy dobrej woli można osiągnąć praktyczne rezultaty, byleby tylko poszczególne państwa wykazały istotnie swoją dobrą wolę. Robotnicy wszystkich krajów żądają pozytywnego rozwiązania sprawy rozbrojenia. W końcu Jouhaux domagał się ogłoszenia wyników rokowań nad kwestją rozbrojenia.

Zwalnianie z szeregów rocznika 1902.

Warszawa, 19. 9. (tel. wł.) Z dniem dzisiejszym (19 września) rozpoczyna się zwalnianie z szeregów rocznika 1902, którego zwolnienie całkowicie skończone zostanie w krótkim czasie. Termin zwolnienia przyspieszony został w piechocie o 12 a w kawalerji o 22 dni. Przyspieszenie to nastąpiło ze względów oszczędnościowych.

Posiedzenie Sejmu odbędzie się dnia 6 października.

Minister Skarbu wniesie na ten dzień budżet na rok 1926.

Warszawa 18 9 Pat. Konwent senjorów Sejmu obradował dziś w południe pod przewodnictwem marszałka p. Rataja. Ustalono, że dn. 29 bm. rozpoczną się prace komisyj. Pierwsze posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się dnia 6 października i to w związku z zapowiedzianem na ten dzień przez ministra skarbu wniesieniem budżetu na rok 1926. W związku z tem uznano za konieczne załatwienie przez podkomisję komisji budżetowej sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa za rok ubiegły tak, aby sprawa ta mogła być załatwiona przed rozpoczęciem obrad komisji budżetowej nad preliminarzem na rok 1926.

Na wniosek p. marszałka konwent wziął pod uwagę ciężką finansową sytuację państwa i **upoważnił go do preliminowania w budżecie na rok 1926 djet poselskich o 6% niższych od dotychczasowych.** Następnie przyjęto do wiadomości zaproszenia przedstawicieli polskich izb ustawodawczych do zwiedzenia parlamentu rumuńskiego w październiku b. r. oraz zapowiedziany przyjazd delegacji francuskiego parlamentu w połowie października r. b.

Polska delegacja powróciła z Kopenhagi.

W pewnych punktach osiągnięto zasadnicze porozumienie z Litwą. — Zainteresowanie państw bałtyckich.

Warszawa, 18. 9. (PAT.) Dziś rano powróciła delegacja polska z Kopenhagi, która prowadziła rokowania z delegatami rządu litewskiego.

Zapytany o wyniki konferencji kopenhaskiej przewodniczący delegacji polskiej, p. minister Wasilewski, oświadczył naszemu przedstawicielowi, że w sprawie spławu na Niemnie, komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej oraz dostępu obywateli polskich na terytorjum litewskie i litewskich na terytorjum Polski osiągnięto zasadnicze uzgodnienie stanowisk obu delegacji. Ponieważ porządek dzienny konferencji nie został wyczerpany, przeto dalszy ciąg jej, na której będą rozpatrywane sprawy komunikacji kolejowej i opieki konsularnej został wyznaczony na 10 października w Lugano.

Konferencja kopenhaska wywołała wielkie zainteresowanie we wszystkich państwach nadbałtyckich, czego dowodem są liczne artykuły, poświęcone jej w prasie duńskiej, łotewskiej, estońskiej i t. d. Prasa sowiecka i prasa niemiecka również poświęciła uwagę tej konferencji,rozumiejąc wielkie jej znaczenie dla całokształtu stosunków ekonomicznych całego dorzecza Niemna i sąsiednich państw.

W Kopenhadze przedstawicielstwa angielskie, francuskie i włoskie były utrzymywane w stałym kontakcie z pracami konferencji i o jej przebiegu był też oczywiście informowany rząd duński. Minister spraw zagr. Danji hr. Moltke, u którego obie delegacje były z wizytą pożegnalną, dał wyraz swemu zadowoleniu z przebiegu konferencji, uznając jej wielką doniosłość.

Wczorajsze posiedzenie Senatu.

Debata nad art. 16 do 36 ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Warszawa, 18. 9. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Senat kontynuował dyskusję szczegółową nad reformą rolną, a w szczególności nad art. od 16 do 36, traktującemi o przymusowym wykupie i oszacowaniu.

Sen. **Thulie** (Ch. D.) protestował przeciw słowom sen. Czerkawskiego (kl. ukr.), który mówił, że jego stronnictwo nie chce, ażeby Sejm i Senat polski przeprowadziły reformę rolną. Słowa te są jeszcze jednym powodem, aby wszystkie polskie stronnictwa czemprędzej uchwaliły tę ustawę, a władze polskie ją wykonały. Sen. Biały (Piast) odpiera zarzut sen. Smólskiego, że P. S. L. wywierało presje na inne stronnictwa w sprawie reformy rolnej i oświadcza, że Piast od samego początku uważa tę ustawę za dzieło kompromisu, a jeśli odstąpił od niektórych swoich wymagań, to czynił to z tego powodu, że uważa, iż jest to ostatni parlament polski, który w tak łagodnej formie uchwala reformę rolną.

Sen. Bojanowski (ZLN) wyraża obawę, aby przeprowadzenie reformy rolnej nie doprowadziło ludności do podobnego stanu, jak odbudowa, którą państwo zobowiązało się wykonać, przejmując w ten sposób inicjatywę samych gospodarzy, których oszczędności na ten cel znacznie topniały.

Sen. Krzyżanowski (kl. Pracy) zauważa, że główną rzeczą jest właściwe interpretowanie naszej Konstytucji i zestawienie jej z różnemi Konstytucjami europejskiemi. Otóż tamte Konstytucje dopuszczają odszkodowanie mniejsze, niż rzeczywista wartość wywłaszczonego objektu. Żadne państwo, oprócz Niemiec, nie przewiduje innego sposobu płacenia, jak renta, Sen. Cieński (Ch. N.) oświadcza, że przystępujemy do dzieła niezmiernie trudnego i z tego powodu musimy postępować bardzo ostrożnie, bo zniszczymy podstawę życia nietylko obecnych właścicieli, ale wszystkich tych, którzy po nich nastąpią. Kierownik Ministerstwa Reform Rolnych Radwan wypowiedział się następnie co do poszczególnych poprawek. Zmiana w art. 19, przenosząca pewne czynności z Ministerstwa Reform Rolnych do Rady Ministrów, utrudnia i przewlekа sprawę. Przejęcie przez nabywców części kredytu długo-terminowego zwolniłoby Państwo od emitowania pewnej ilości renty, przez co kurs jej byłby wyższy. Sen. Glogier (Ch. N.) oświadcza się za zmianami, które dążą do sprawiedliwego odszkodowania, dzierżawców i pracowników folwarcznych. Po krótkiem końcowem przemówieniu sprawozdawcy sen. Bielawskiego przystąpiono do ostatniego działu projektu ustawy. Sen. Pasternak (ukr.) wnosi o skreślenie przepisów o osadnictwie. Sen. Buzek (Piast) wnosi poprawkę, ażeby nabywca płacił cenę odpowiadającą wartości gruntu, jednakże bez doliczania kosztów likwidacji.

Sen. Thulie (Ch. D.) występuje przeciw przepisowi według którego majątek instytucji, która nie przeprowadzi parcelacji w przepisanym terminie może być wywłaszczony. Sen. Połczyński (Ch. N.) odczytuje deklarację, w której stwierdza, że klub mówcy jest zwolennikiem planowej przebudowy ustroju rolnego, takiej któraby była naprawdę dobrodziejstwem dla Państwa i ludu wiejskiego. Gdyby najważniejsze poprawki, wniesione przez klub były odrzucone, stronnictwo Ch. N. musiałoby uważać cały ten projekt za nie do przyjęcia.

Kierownik Ministerstwa Reform Rolnych wyłuszcza zastrzeżenia rządu co do niektórych poprawek, przyjętych przez komisje. Na tem ukończono dyskusję. Sen. Kowalczyk (ZLN) zgłasza rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia ustawy o utworzeniu funduszu dla rozwoju gospodarki rolnej, zaś sen. Jackowski rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia ustawy, zabezpieczającej gospodarstwa rolne przed rozdrobnieniem Na tem obrady zamknięto.

*

Nacjonaliści w Gdańsku nie chcą uznać decyzji Ligi Narodów.

Gdańsk, 18. 9. (Pat.) Z wczorajszej dyskusji w sejmie gdańskim nad budżetem na rok bieżący podkreślić należy przemówienie posła nacjonalistycznego Philipsohna, który oświadczył, że jeśli Liga Narodów powzięła w sprawie poczty polskiej w Gdańsku decyzje w myśl sprawozdania rzeczoznawców, to nacjonaliści niemieccy w Gdańsku nigdy nie uznają jej za prawomocną. W dalszym ciągu obrad przyjęto znaczną większością głosów budżet na rok 1925.

Konferencja kolejowa polsko-sowiecka.

Moskwa, 18. 9. (Pat.) Dn. 15 bm. odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie konferencji kolejowej polsko-sowieckiej. Uchwalono program konferencji, poczem wyznaczono cztery komisje: eksploatacyjną, handlową, techniczno-regulaminową oraz regulującą kwestie graniczne. Komisje w dniu 16 bm. rozpoczęły swe prace.

Błędy rządu berlińskiego w świetle niemieckiem.

Berlin, 18. 9. (PAT). Tutejszy organ handlowy „Konjunktur Correspondenz“ ocenia następujące roko- [illegible] przez [illegible] zawarcia [illegible] prowizorjum.

Jako straty Niemiec w wojnie gospodarczej z Polską należy wymienić nietylko wydalenie optantów i zniszczenie [illegible] Jakkolwiek [illegible] cena [illegible] Gdańska [illegible] że dziś w kołach handlowych Gdańska można często słyszeć opinje, które jeszcze przed kilku miesiącami były niemożliwe.

Sprawa zapłaty za parcelowane majątki.

Wniosek klubu senackiego Chrz. Dem. w sprawie ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

W dyskusji nad reformą rolną w Sejmie dużo sporów wywołała sprawa sposobu wypłaty odszkodowania za majątki, ulegające przymusowemu wykupowi. Jako postulat maksymalny wysuwano żądanie wypłaty całkowitego szacunku w gotowiźnie; takie postawienie sprawy byłoby jednak niewykonalne ze względów skarbowych, i to nietylko dla naszego młodego i ubogiego Skarbu, ale nawet i dla bez porównania zasobniejszych, czego dowodem jest, że wszędzie reformy rolne przeprowadzono przy pomocy listów zastawnych, jeżeli nie w całości, to przynajmniej częściowo. Takie samo stanowisko zajęło w tej sprawie nasze Ministerstwo Skarbu, wskutek czego ostatecznie został przyjęty przez Sejm przepis stanowiący, iż szacunek za wykupione przez Państwo majątki ma być wypłacany bądź w listach zastawnych 5 proc. renty państwowej po kursie nie niższym od 70 proc., bądź też w połowie gotówką, a w połowie takiemiż samemi listami po kursie nominalnym; wybór sposobu wypłaty w każdym poszczególnym wypadku zależałby od Skarbu.

Przepis ten z całego szeregu powodów wzbudził bardzo poważne wątpliwości w Klubie senackim Ch. D., który wobec tego zdecydował się wystąpić z nową propozycją. Chodziło o możliwe uwzględnienie wszystkich czynników, w danym wypadku w grę wchodzących, a więc:

1) interesów Skarbu, niemogącego w najbliższych latach oddawać znaczniejszych sum na realizację reformy rolnej, 2) koniecznego zapewnienia właścicielowi majątku pewnej sumy w gotowiźnie na zmianę systemu gospodarzenia i na inwestycje, 3) ograniczenia ilości wypuszczanych listów zastawnych celem niedobniżenia nadmiernego ich kursu, 4) potanienia działek dla nabywców a wreszcie 5) skierowania przymusowego wykupu przedewszystkiem do największych majątków, do latyfundjów.

Wszystkie te interesy dają się osiągnąć przy traktowaniu sprawy szablonowo, lecz zróżniczkowaniu stawek dla różnej wielkości majątków, przyczem za majątki większe płacono by mniejszy odsetek szacunku w gotowiźnie, większy w listach zastawnych, a przy mniejszych majątkach odwrotnie. Wobec tego Klub Ch D. zgłosił na Komisji wniosek, by zależnie od rozmiarów wykupywanego majątku szacunek był wypłacany od 20 proc. do 50 proc. w gotowiźnie, a 80 do 50 proc. w listach zastawnych, a w tem jeszcze częściowo po kursie 70 proc., a częściowo po kursie nominalnym.

Zasada ta została zaakceptowana i przez Rząd i przez większość Komisji i po wprowadzeniu drobnych zaledwie poprawek do zaproponowanej tabeli wniosek Klubu Ch. D. został przyjęty przez Komisję znaczną większością głosów.

Przegląd polityczny.

POLSKA I PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Z Genewy donoszą, że Państwa Bałtyckie podpisały wspólnie z Polską protokół, stwierdzający zupełną zgodność zapatrywań na zasady wyrażone w Protokóle Genewskim i życzenie, by do dnia 31-go października br. ratyfikowany został we wszystkich państwach zainteresowanych układ o postępowaniu rozjemczem w myśl projektu ustalonego w styczniu br. w Helsingforsie. Konferencja Państw Bałtyckich ze współudziałem Polski odbyć się ma w Rydze w terminie który ustali rząd łotewski, występujący w roli gospodarza.

CZESI NA ŚLĄSKU GÓRNYM.

Czechosłowacja ponawia swe żądania o uzyskanie części portu Kozła nad Odrą. W nocie swej do rządu niemieckiego powołuje się na art. 339 traktatu wersalskiego, który przyznaje Czechosłowacji swobodę żeglugi na Odrze do Bałtyku. Wzamian Kozła Czechosłowacja chce zrezygnować z części portu nadodrzańskiego w Opolu.

AMERYKA PRZECIW KOMUNISTOM.

Przewodniczący delegacji angielskiej udający się na zjazd Międzyparlamentarnej Unji otrzymał z Waszyngtonu zawiadomienie, że rząd Stanów Zjednoczonych nie udzieli członkowi Izby Gmin, komuniście Saklatoola pozwolenia na wylądowanie w Ameryce. Wiadomość ta przyjęta została w kołach delegacji angielskiej z zadowoleniem, obawiano się bowiem, że wystąpienie komunisty angielskiego na zjeździe Unji spowoduje zmącenie obrad Zjazdu.

FRANCUSKIE DŁUGI WOJENNE.

Delegacja rządu francuskiego z ministrem Caillaux na czele, wysłana do Waszyngtonu celem omówienia sprawy spłaty długu Francji, przybędzie do Waszyngtonu dnia 24-go bm. i przyjętą będzie przez prezydenta p. Coolidge'a i sekretarza Stanu p. Mellon'a. Obrady potrwają conajmniej ośm dni.

Wiadomości, które nadeszły do Paryża z Waszyngtonu, nie zapowiadają, by delegacja francuska mogła uzyskać dogodniejsze warunki spłaty, aniżeli te, które przyznano już Anglji.

W każdym razie rząd Stanów Zjednoczonych skłonny jest przyznać Francji przedłużenie moratorjum.

Pielgrzymka harcerska do Rzymu.

II. (patrz „Głos Pomorski“ Nr. 215.)

Rzym, (Korespondencja własna)

Jaką przecudną mieliśmy niedzielę!

Niektórzy z nas zbudzili się o 5-tej rano, bo z wielkiego wzruszenia i niecierpliwości, nawet spać nie mogliśmy.

O 7-mej wyruszyliśmy z domu, choć dużo jeszcze było czasu, aby być pierwszymi na miejscu zbiórki, skąd cała falanga skautowej pielgrzymki ruszyła do bazyliki św. Piotra

Morze głów zapełniło nawę główną, kapelani i komendanci, czyli szefowie mieli przeznaczone miejsce przy ołtarzu.

Szliśmy w skupieniu, cisi, rozmodleni.

Wtem rozległ się głos trąb, a równocześnie w dali ukazała się postać Ojca św. przybranego w pontyfikalne szaty. Niesiono Go na tak zw. „Sedia gestaliza“ — na fotelu, a na Jego widok z wszystkich piersi wydobył się jeden potężny okrzyk i brzmiał, i brzmiał długo. I my także chociaż u nas w kościołach niktby nie ośmielił się ani krzyczeć, ani klaskać z zapałem, nawet nie spostrzegliśmy, jak porwał nas ogólny zapał, jak wraz z innymi biliśmy oklaski i pełną piersią krzyczeliśmy: „Niech żyje, niech żyje“. W tych zaś wielojęzycznych okrzykach które się w tej chwili rozlegały, czuć było całą moc przywiązania do tSolicy Apostolskiej, całą głębię wiary i uniesienia.

Wkrótce zaległa cisza.

W skupieniu słuchaliśmy Mszy św. cichej, którą specjalnie dla nas odprawiał Papież.

Ach, z jakim ogromnym żalem patrzeliśmy w pół godziny później, gdy po udzieleniu nam błogosławieństwa znów na fotelu uniesiono Papieża. Wydawał nam się taki milczący, daleki, coraz dalszy, coraz bardziej obcy.

Sen był to tylko, chwilowe wrażenie. Cały dzień krążyliśmy w pobliżu Watykanu, bo popołudniu czekało nas wielkie święto, wielkie szczęście.

O godzinie 5-tej min. 30 ustawiliśmy się wszyscy na ogromnem dziedzińcu, zwanym Belvedere.

Przed nami ustawiono podjum, na niem tron papieski. Wkrótce zabarwił się dziedziniec od szkarłatów i fioletów, przybył patryjarcha wenecki, biskup La Fontaine, moc biskupów, prałatów, szambelanów, mnóstwo gwardji. Delegacja polska stała tuż koło „szefów“, wysuniętych na czoło całej pielgrzymki. Byliśmy pierwsi po lewej stronie.

Gdy zjawił się Papież, aż mury zatrzęsły się od okrzyków, teraz już nie hamowanych żadną siłą, każdy trzymał w ręku gałązkę oliwną lub laurową i powiewał nią ile sił starczyło.

Następnie przedefilowała cała pielgrzymka przed Papieżem, a możecie sobie wyobrazić, ile czasu trwało, nim 10 tysięcy ludzi, coprawda ósemkami przeszło przed tronem papieskim.

Wtedy przemówił do nas, Namiestnik Chrystusa.

Mówił całą godzinę. Jak twierdzą powszechnie do nikogo tak długo nie przemawiał.

Ach, z jakim zapałem mówił o nas młodych, każąc nam pamiętać, że cechą młodości jest siła i odwaga — z któremi my, skauci, winniśmy połączyć spokój i rozwagę. Jako skauci i katolicy, zaczynający swą pracę harcerską od wywiadowców, przejąć się musimy obowiązkami tego organizacyjnego stopnia i śledzić i tropić drogę do Boga, znaleźć ją i pójść ku Niemu i zżyć się z Nim, by służyć Mu tutaj na ziemi. „Pierwszymi z pierwszych bądźcie“ — rozkazał nam Papież.

Kiedy zaś zaczął mówić jak radośnie bije Mu serce na widok takiej potężnej gromady skautów, jak widzi w nas przednią straż owej licznej armji, która Królestwo Boże chce na ziemię sprowadzić i pracą swą sprowadza, aż łzy zabłysły Mu w oczach, nie wiedzieliśmy, co robić, jak stać, a chcieliśmy do nóg Mu paść i prosić o opiekę i błagać o modły. Nakoniec zaś udzielił nam Papież błogosławieństwa i wzruszonym głosem mówił, że i nam go udziela i tym, którzy w domu pozostali i domom naszym i sprawom naszym wszystkim.

I jakby jeszcze chciał się nam przypatrzyć, zszedł z podjum, zbliżył się ku nam i znowu cofnął się — a my z miejsca nie chcieliśmy się ruszyć, choć już skończona była uroczystość i należało rozejść się.

I znowu okrzyki zabrzmiały, gdy w oddali znikał Papież.

Wszyscy uczestnicy pielgrzymki, wedle słów Papieża, otrzymają medale pamiątkowe, aby nam przypominały, radosną chwilę, jaką razem przeżyliśmy w tym dniu.

Czyż można się dziwić, że po takiem święcie nie myśleliśmy wcale iść na wieczornice na dziś zapowiedzianą.

W jakiejś ekstazie, w północnie rozchodziliśmy się stąd, a każdy miał to głębokie uczucie, że oto tam, w murach watykanu pozostał najbliższy mu ojciec, umiłowany, wielbiony.

Ks. A. B.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego„)

Zebranie poufne u marszałka Rataja.

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł.) Na zaproszenie marszałka Sejmu Rataja przybyli w dn. wczorajszym do jego mieszkania prywatnego przedstawiciele klubów sejmowych przed którymi premjer Grabski wyłuszczył swe poglądy i przewidywania na temat obecnej i przyszłej sytuacji gospodarczej i finansowej. W zebraniu tem wzięli udział następujący posłowie sejmowi: Chaciński, Piechocki, Głąbiński, Barlicki, Poniatowski, Stolarski, Stroński, Popiel, Gruszka, Jaroszyński i Wiślicki.

Premjer Grabski przedstawił w dłuższym referacie obecny stan kredytów i wyraził swe poglądy na temat sanacji gospodarczej, zapowiadając, iż w tej sprawie wystąpi na plenum Sejmu z obszerną mową programową, której szczegóły już obecnie opracowuje. Konferencja z posłami sejmowymi nosiła charakter poufny. Tematy nie zostały wyczerpane i wobec tego dalszy ciąg narady odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Szeroka akcja szpiegowska na Wileńczyźnie.

Warszawa, 18. 9. (Tel. wł.) Litewska akcja szpiegowska na Wileńszczyźnie została, jak się okazuje, zakrojona na bardzo szeroką skalę i wykrycie jej budzi wielkie zainteresowanie. Aresztowani szpiedzy zostali umieszczeni w więzieniu wileńskiem na Łukiszkach. W ich gronie znalazł się m. in. inż. Stefan Lewicki, naczelnik wydziału drogowego wileńskiego okręgu kol. państw. Banda szpiegowska rozporządzała obfitemi środkami pieniężnymi posiadając nader rozgałęzione stosunki na całej Wileńszczyźnie. Aresztowanie niektórych członków organizacji szpiegowskiej kompromituje w wysokim stopniu szereg znanych osobistości.

Epidemja bankructw szerzy sie w Niemczech.

Warszawa, 19. 9. (tel. wł.) Według wiadomości nadchodzących z Berlina liczba bankructw rośnie w całych Niemczech w bezprzykładny sposób. Rzecz ta przedstawia się w cyfrach w sposób następujący: w roku 1923 zanotowano 253 bankructw, w 1924 liczba ich wzrosła do 6033 a w pierwszem półroczu 1925 osiągnęła cyfrę 4324. Za miesiąc lipiec statystyka wykazuje 797 bankructw a dalsze informacje wskazują na to, iż do końca roku liczba bankructw dojdzie do 10 tysięcy.

Harakiri na sali sądowej.

Warszawa, 19. 9. (tel. wł.) W dniu wczorajszym na sali trzeciego wydziału karnego warsz. sądu okręgowego rozegrała się straszna scena. Na ławie oskarżonych zasiadł 30 letni Stanisław Przybyłowski pod zarzutem nakłaniania swej własnej żony do nierządu. Sąd wydał wyrok skazujący go na rok więzienia. W czasie czytania wyroku Przybyłowski dobył nagle noża i szybkiem ruchem wykonał na sobie japońskie „harakiri“ (rozprucie brzucha). Omdlałego z bólu i upływu krwi opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego, poczem desperat w groźnym stanie przewieziony został do szpitala więziennego.

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

Nasi policjanci.

w 1920 r.

...A tego im Warszawa nigdy nie zapomni
Że oni, jako miasta żórawie ,
Oni, jak ich mundur skromni,
Spokojnej służący sprawie,
W owe dni, kiedy każda warszawska ulica,
Była, jak nabite działo,
Gdy w każdem oknie miasta lśniła błyskawica,
A miasto dyszące nie spało
I w grzmiącą wsłuchane wojnę
Sercem biło niespokojne, —
Wtedy oni gromadą, gromadą,
Bitewnym wybiegli szykiem,
Nie z muzyką, nie z paradą,
Lecz stłumionym serca krzykiem
Zwołujący się wśród nocy
Z płonącymi szli oczyma
Śmiercią z dawidowej procy
W straszliwego bić olbrzyma.
Oto żołnierzów aljanci,
Oto Warszawy obrońce,
Na bój wyszli — prosto — w słońce,
Oto oni — policjanci.
Patrzaj, zdumiona Warszawo,
Coś rodziła bohatery,
Jaką drogą idą krwawą,
Jak wydłużeni w szpalery
Przez bitewne idą pole:
Płomień pali im źrenice,
Każdy troskę ma na czole,
Bowiem się miasta ulice,
Tak splątały, jak cmentarze,
Niema żywych już dokoła,
Niepotrzebne ludzkie straże,
Nikt na pomoc nie zawoła,
Bowiem śmierć, straszliwie cicha,
Nie zabija nigdy słowem...
Czasem jęknie wichr i wzdycha...
A było to pod Łukowem.

Zdumiej się, zdumiej Warszawo!
Bolszewicka się śpieszy gromada,
Słońcem oświecona krwawo,
A wśród nich, jak śmierć tak blada,
Przekleństwem bita straszliwie,
Polskich jeńców rzesza krwawa,
Co już nadzieją nie żywie,
I z każdym krokiem przystawa,
Jakby grobu szukająca,
Niema, twardo bolejąca,
Przez świat cały zapomniana...
A nagle, jak djabli piekielni,
Od straszliwych wzruszeń zbladłe
Wściekłością pijani i dzielni
Kędyś znienacka wypadli,
Jak wichr, kiedy leci w burzę;
Oto hufiec policjantów,
Oto najwierniejsi stróże,
Bez złota i amarantów!
Oto oni! w dymów wieńcu,
Ogniści w ogniów rozbłysku,
W rozpalonej krwi rumieńcu,
W gorącym z śmiercią uścisku,
Wypadli gdzieś z dróg podnóża,
Jako burza! Jako burza!
O, pamiętaj to, Warszawo,
O, pamiętaj im wieczyście,
I zgłoskami ognistemi,
W służbowym zapisz im liście:
„Że w sierpniu, w dwudziestym roku
Wierni ci twoi stróżowie,
Z sercem ojczyzny w zmowie,
Byli jak bohaterowie.
Jeńców odbili gromady,
I ze śmiercią walcząc śmiele,
Wzięli sztab ruskiej brygady
Z krwawym dowódcą na czele..."
I to zapisz, to zapisz Warszawo,
Że u świętych twoich progów,
Z rąk ich legło, brocząc krwawo,
Stu dwudziestu twoich wrogów,
A oni, twoi obrońce,
Żywi w jasne patrząc słońce,
Z czołem dumnem i laurowem.

. . . .

A było to pod Łukowem.

Na święto policji.

Z pękniętych wrażych oków — ze zdruzgotanej potęgi carskiej „ochrany", — złamanej, maszynowej pruskiej służbistości „schutzmanów", z potoków własnej krwi, w służbie Wolności wylanej — powstała jak Feniks z popiołów — Polska Policja. Skupiona w sobie — cicha,, — a potężna sił własnych świadomością, pełna godności i powagi, wytrwała w pracy, bezwzględna w służbie — bohaterska w tępieniu zbójów i złodziei — stworzyła ona nieznany w państwach zaborczych typ stróża i obrońcy praw, niestrudzonego bojownika o spokój całego społeczeństwa.

Wieleć to razy — ten bezimienny, niedoceniony i niedostatecznie płatny człowiek - numer — niepomny własnego niebezpieczeństwa ofiarnie rzucał pod stopy narodu swe młode życie — swoje nadzieje i szczęście!. Nieczuły na zdradziecki podszept komunizmu, bezwzględny dla zdrajców Ojczyzny — na ustach mając wyraz „obowiązek" a w piersi moc ukochania tej ziemi i narodu — szedł nasz policjant w służbę społeczeństwa — na brauningi bandytów i wywrotowców, na ostrza noży złodziejskich — na chłód i mękę bezsennych nocy służby gdzieś w zaułku — skąd każdej chwili mógł paść skrytobójczy, niosący zemstę i śmierć strzał bandyty lub komunisty! Lecz jego serce ofiarne nie drgnęło na myśl o nieuchronnej i tak bliskiej śmierci..., i tylko czasem zajękło w skurczu bolesnym na myśl — co poczną dzieci jego i żona — gdy im nie stanie ojca - żywiciela! Lecz nawet ta myśl beznadziejna nie powstrzymała go od ofiarnego spełnienia twardego obowiązku policjanta polskiego. — Szedł i walczył do końca — do ostatniego tchnienia, do ostatniego tętna krwi! A jeśli ginął — to bez słowa skargi na dolę swoją złą! Potrzebna była jego śmierć Ojczyźnie — więc ginął! Wzamian za ochłap pensji policyjnej... za jakąś krótką wzmiankę gazeciarską, najeżoną komunałami o bohaterstwie i poświęceniu... Ach i jeszcze za coś: — ginął za honor swojego munduru. Za przekonanie, że wytrwał do końca wiernie na straży dobra swego społeczeństwa!

I padał cicho w mogiłę — wolny już od wszelkiej troski człowieczej! A w samej chwili skonu — na ustach uśmiech wykwitał mu radosny: duma ze spełnionego obowiązku! — A bywało niekiedy, że w jakiś miesiąc po śmierci bohatera szła jego żona i dzieci nieletnie wyciągać dłoń po jałmużnę — lub ginąć z głodu w poczuciu swej dumy! I nikt się o nie nie zatroszczył zgoła! bo i nikt nie pamiętał już ofiarnej śmierci ich żywiciela i ojca — choć miesiąc ledwie przeminął!.. Bo czyliż warto u nas się zajmować jakimś tam pionkiem numerowanym na szachownicy życia społecznego? Gdybyż to był potentat złota lub błyskotliwej sławy dyplomata!!! Lecz on był tylko — niemodnym bohaterem! O ile pełnem trudów i przeszkód było jego życie tysiącem cierpień, mąk i niebezpieczeństw, tysiącem zmagań i walk najeżone — o tyle cichą i nieznaną los mu zgotował śmierć — męczennika!

Zostało po nim jeno jakieś wspomnienie żałosne, gdzieś w głębi bratnich serc współtowarzyszy — gotowych jak on — ledz każdej chwili — jutro czy za rok — w imię tych samych haseł, tychże idei — za honor tegoż munduru, co krył zazdrośnie serce bohatera!

Albowiem wszyscy oni niemal bez wyjątku — to bohaterzy cisi i nieznani! Cała ta rzesza bezimienna — ten granatowy zespół pocyfrowanych ludzi, dających więcej — niż się żąda od nich!.. Oni swych uczuć sprzedać nie potrafią! Bo czyliż znajdzie ktoś cenę za poświęcenie szczęścia lub za ofiarę życia? — Za życie — życiem, a za szczęście — szczęściem płacić się zawsze powinno!

I tak zapłacić musimy!... Zbliża się oto dzień 20 września — jako dziesiąta rocznica istnienia naszej Policji!.. Jest to tydzień ich święta. Dziesięciolecie ich ofiar i krwi, pracy i znoju, męki i wytrwania i poświęcenia — za nas! Dziesięć lat broni praw naszych i życia ten bohaterski żołnierz — i bojownik, ten cichy, ofiarny — pełen zaparcia się — wytrwały strażnik ładu w naszej Ojczyźnie.

Dziesięć lat — jak istnieje i walczy w naszej obronie z podłością mętów społecznych i z wrażą agitacją — nasza policja polska!

Jakże wywdzięczyć Jej się mamy — za tych lat 10 poświęceń i ofiar... i pracy wytrwałej a cichej... i bohaterstwa i umiłowania!

Cóż oddać wzamian za to — czem nas darzyła dotychczas ta granatowa, bezimienna rzesza? Za nieprzespane noce służby po zaułkach, gdzie na przechodnia czychał zdradziecki nóż nocnego zbója - włóczęgi! — Skąd skradał się do naszych mieszkań i składów — zbrojny w wytrychy i łomy największy wróg własności — złodziej! by ogołocić nas z owoców krwawej częstokroć, długoletniej pracy?

Gdy myśmy spali — nie troszcząc się o nic — on jeden — wtulony w swój granatowy mundur — czuwał!... On jeden — wyrzekłszy się tych godzin spoczynku — baczne wytężał oko, nadstawiał czuły słuch, czy się nie skrada gdziekolwiek wróg pracy naszej!

Czem zapłacimy? Cóż oddać możemy za tę wytrwałość i pracę, za ofiary i poświęcenie, za te dziesięcioletnie znoje, za nieprzespane noce — naszych obrońców!

Niechaj w ten dzień — tak uroczysty i tak miły dla nich — nie zbraknie nikogo z podzięką, z wyrazem wdzięczności takiej — na jaką zasłużyli sobie przez te lat dziesięć!.. Niechaj się odtąd otworzą nasze serca i ukochają tych bohaterów naszych — miłością bratnią i wielką.

Niechaj pospieszy każdy ze swą pomocą — iżby nie marły z głodu i nędzy sieroty po tych nieznanych nikomu obrońcach naszego mienia — co legli kędyś bez żalu!.. Niechaj nie będzie pastwą głodu i chłodu matka lub żona padłego w służbie ogółu policjanta!.. Niech się nie znęca nad nią los — i ludzie podli!.. My ją musimy przygarnąć — gdy już nie stało tego, który ją żywił dotąd — a który zginął za nas!

To są najświętsze długi nasze — a wierzycielem jest cała Policja.

Niechaj nie czeka długo na spłatę!

Musimy stworzyć domy i przytułki, gdzieby opiekę znalazły i staranie, naukę i wychowanie sieroty po poległych w walce z bandytami policjantach. Gdzieby przytulić mogły bólem skołatane czoła ich wdowy i matki - staruszki... Gdzieby wreszcie i oni sami — opadłszy z sił na starość — znaleźć mogli spoczynek i radość, że życie ich na marne jednak nie poszło!

Przez ten tydzień ofiar — nikomu nie wolno składki swej odmówić. A zatem — do apelu!

J. Kubicki.

Przed kongresem Unji Miedzyparlamentarnej.

Paryż, 18. 9. (Pat.) Delegaci polscy na kongres Unji międzyparlamentarnej w Waszyngtonie prof. Dębiński i poseł Kosydarski odbyli wczoraj wieczorem konferencję z min. Skrzyńskim w sprawach Unji. Dziś delegaci polscy odbędą konferencję z delegacją francuską.

Berlin, 18. 9. (Pat.) Prezydent Reichstagu Loebe odjechał wraz z 23 członkami parlamentu Rzeszy na kongres Unji międzyparlamentarnej w Waszyngtonie.

Przesilenie parlamentu niemieckiego.

Berlin, 18. 9. (Pat.) Rezolucja drezdeńska niemieckich narodowców przeciwko paktowi gwarancyjnemu jest żywo dyskutowana w prasie. „Vorwärts" sądzi, że parlament niemiecki znajduje się w stanie poważnego przesilenia.

Migawki.

„SAMOZWAŃCZE ZDOBYCIE KIJOWA".

Najpierw zastrzeżenie. Ani tu mowa o smutnej pamięci wyprawie p. Piłsudskiego, ani to artykuł jego pogromcy Strońskiego. Pierwszy dziś nie miecz o Złotę Bramę Kijowską, a tylko język (wiadomo: „bez kości") szczerbi o uszy cierpliwych (zaiste!) słuchaczów swych odczytów, wykazując, iż mu ze wschodnich aspiracji pozostały jedynie krzepkie, lecz niezbyt wonne wyrażenia. Drugi z tym samym temperamentem, a złośliwością zdwojoną — bo racja (proszę opacznie nie rozumieć) ma dziś mniejszą — jeździ obecnie nie po (niemodnym zresztą) „marszałku", ale po reformie rolnej, chcąc ją dobić, zanim ujrzy światło dzienne (usiłowanie spędzenia płodu sejmowego).

Chodzi tu o rzecz inną. Otóż „Czerwony Kurjer" warszawski wyszperał ciekawą z czasów rosyjskiego zaboru historję o tem, jak osławiony rusyfikator, ongi kurator warsz. okręgu naukowego Apuchtin zalecił konfiskować wszelkie wydawnictwa, wspominające Bolesława Chrobrego, który samozwańczo ośmielił się zdobyć Kijów.

Zdawałoby się, że to było możliwe tylko za czasów carskich, kiedy wszechwładny cenzor jednem pociągnięciem czerwonego ołówka korygował historję. Zdarzało się to jednak i gdzieindziej, zdarza się dziś jeszcze. Jak z Chrobrem rosyjscy dygnitarze, tak znowu z Sobieskim, Kopernikiem itd. postępowali sobie ściśle rozumujący Niemcy, którzy z wybawcy Wiednia robili kozackiego atamana, a wielkiego astronoma bez ceremonji anektowali. Według ich światłej opinji zarówno Poznańczycy, jak i Górnoślązacy całkiem „samozwańczo" wypędzili pruskiego zaborcę. Więc pokrzywdzony Berlin apeluje do świata, aby mu pozwolił rewizję granic „samozwańczo" ustalonych przez traktat wersalski. Apele te jednak do Ligi Narodów będą, zdaje się, owem wezwaniem dziada do obrazu, który nie odezwie się ani razu.

O CZASIE I ATŁASIE.

Dotychczas jeno o wycofanym już obecnie z kursu „mężu opatrznościowym" (może marszałek P.) mawiano: deszcz pada, pada... a on: gada, gada... Mniejsza o kogoś, co nie ma nic lepszego do roboty. Inna rzecz, gdy chodzi o człowieka na wysokiem, wielce odpowiedzialnem stanowisku; człowieka, w którego rękach znajdują się sprawy, związane ściśle i głęboko z dobrem państwa i społeczeństwa. Takim człowiekiem jest w jednej rzetelnie przepracowującej się osobie premjera i ministra skarbu p. Wł. Grabski. Każda godzina, minuta jego czasu winna się oceniać na wagę złota, bo tu o los złotego chodzi. A tymczasem dzień po dniu, jednapo drugiej przybywają delegacje. zabierając obarczonemu premjerowi drogocenne chwile. Przybywają nietylko swoi, naprzykład w tych dniach zjawił się u premjera p. Jevelowsky z Gdańska w sprawie, jak donoszą dzienniki, osławionej stoczni, która dzięki tajemniczym wpływom i błędom tak długo z krzywdą pracownika polskiego cieszyła się specjalnemi przywilejami. Na tę anormalność zwróciła już dawno uwagę prasa, potem zajął się nią Sejm. Zapewne chcąc uprzedzić jego interwencję, zjawił się w Warszawie p. Jevelowsky, czyniąc zamach nie tylko na czas premjera, ale i „atłas" skarbu. Jednego i drugiego więcej niż kiedykolwiek w tym wypadku szkoda, wobec czego wizyta gdańskiego działacza nie powinna ujść baczności nietylko prasy, ale posłów sejmowych. (n. i.)

CUKRZYCA I FEBRA.

„Jak sójka za morze" już od roku wybiera się p. Cziczerin do Warszawy. Podróż ta odwlokła się z powodu choroby, która podobno nie jest w danym razie zwykłą w państwie proletarjackim chorobą dyplomatyczną, na którą tak często zapadał towarzysz Trocki, ale normalnie burżujską cukrzycą. Ma ona, rzecz dziwna, ścisły związek ze stanem zdrowia Stresemanna, który znowu na wieść bliskiego przybycia Cziczerina do Warszawy dostał febry. Wyleczyła go z niej wieść o ataku cukrzycy u Cziczerina. Specjaliści twierdzą, że wyleczyła na czas krótki, bo kiedy cukrzyca pofolguje i Cziczerinowi do Warszawy przyjechać pozwoli, to znowu Stresemann zapadnie na febrę. (n. i.)

SPECJALNY NUMER PISMA SZWEDZKIEGO O POLSCE.

Sztokholm, 18. 9. (Pat.) „Svenska Dagebladet" wydał dziś specjalny dodatek, poświęcony Polsce. Numer ten zawiera wywiady p. prezesa Rady Ministrów Grabskiego i ministra przemysłu i handlu p. Klarnera oraz 14 obszernych artykułów traktujących o najważniejszych dziedzinach gospodarczego życia Polski. W dodatku tym zamieszczone są również portrety p. Prezydenta Rzplitej, premjera, ministrów Skrzyńskiego i Sikorskiego oraz zdjęcia z Wilna, Krakowa i G. Śląska.

Dzień historyczny dla kościoła prawosławnego w Polsce.

Onegdajsza uroczystość autokefalji Kościoła prawosławnego stanowi początek nowej ery, w którą wstępuje Kościół ten w Polsce.

Proklamacja niezależnego Kościoła prawosławnego w Polsce jest uroczystem stwierdzeniem epokowych zmian, jakie dokonały się w losach jego na wschodzie Europy — oznacza ona powrót prawosławia w Polsce do niezależności od Moskwy, którą utraciło ono w 17-ym wieku.

Dzień więc 16 września jest dniem wielkiego znaczenia dla wyznawców Kościoła prawosławnego w Polsce — gdyż odtąd na terenie Rzeczypospolitej odzyskuje prawo obywatelstwa pojęcie: „Polak prawosławny". Odrodzone państwo polskie zastosowało metodę, że centralna władza administracyjna dla obywateli wszystkich wyznań znajdować się musi w Polsce. Metodę tę wprowadzono w życie u protestantów a obecnie również i u prawosławnych.

Na terenie Rzeczypospolitej Polskiej znajduje się przeszło 3 000 000 prawosławnych. Najsilniej liczebnie przedstawia się ludność prawosławna w województwie wołyńskiem, gdzie zamieszkuje ogółem 1 130 000 prawosławnych, dalej w województwie poleskiem 800 000, w nowogrodzkiem 450 000, na Wileńszczyźnie 270 000, w wojew. lubelskiem 250 000.

Już w czerwcu 1922 r. sobór biskupów prawosławnych uchwalił zerwać zależność od Moskwy i oświadczył, „iż nic nie ma przeciwko autokefalji Kościoła prawosławnego w Polsce i gotów jest pracować w Polsce na podstawie autokefalji, ufny w zgodną współpracę z rządem polskim na zasadach konstytucji z tem jednak zastrzeżeniem, że rząd polski otrzyma błogosławieństwo dla autokefalji od patrjarchy konstantynopolitańskiego i innych patrjarchów".

Wobec tego rząd polski rozpoczął rokowania dyplomatyczne, które w rezultacie zapewniły zgodę patrjarchy konstantynopolitańskiego oraz zwierzchników autokefalnych kościołów.

„Uznajemy — głosi bulla patrjarchy — organizację i konstytucję Świętego Kościoła Prawosławnego w Polsce i udzielamy mu Naszego błogosławieństwa, aby odtąd rządził się jako siostra duchowna i, Niezależny i Autokefalny, prowadził swe sprawy według reguły i praw suwerennych innych Świętych Kościołów Prawosławnych Autokefalnych, uznając jako swą zwierzchnią władzę kościelną Święty Synod, złożony z Arcybiskupów Prawosławnych kanonicznych w Polsce, mając za każdym razem, jako przewodniczącego, Jego Wysokość Metropolitę Warszawy i całej Polski".

Obecne wznowienie dawnej niezależności Kościoła prawosławnego wobec Moskwy rozpoczęło nowy okres w historji prawosławia a zarazem zakończyło sprawę organizacji tego Kościoła w Polsce. Rzeczpospolita Polska szanuje wszystkie wyznania, a Konstytucja zastrzega opiekę dla wszystkich wyznań — to też rząd polski odnosi się do Kościoła prawosławnego z największą tolerancją. Należy zatem spodziewać się i życzyć by Polak prawosławny przestał być narzędziem politycznym w rękach obcych wpływów a jedynie stał się równouprzywilejowanym obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej.

ODŁOŻONY KONIEC ŚWIATA.

Rozpuszczający i na Pomorzu swe zagnoy tak zwany kościół narodowy posiada w niektórych okolicach b. Kongresówki groźnego przeciwnika w postaci marjawitów, założonej przez mateczkę Kozłowską. Jak „kościół narodowy" opiera się na pretekcji żywiołów antynarodowych i jawnej sympatji bezwyznaniowców (co wymownie świadczy o jego „wartości" pod względem narodowym i religijnym), tak znowu marjawityzm cieszył się łaskami caratu. Pomiędzy obydwiema sektami jest jedna główna cecha wspólna: naiwność, że mimo wszystko członków im nie braknie, to dowód, iż „niemądrych... nie sieją".

O naiwności jednej z tych sekt marjawickiej świadczy następujące doniesienie: „Naczelnik marjawitów, generalny sukcesor mateczki Kozłowskiej, ogłosił w jednem z ostatnich „kazań" co następuje: „Miałem dzisiejszej nocy sen. W tym śnie widziałem na grobie naszej mateczki list, a gdym po wstaniu poszedł na grób, rzeczywiście list znalazłem. W tym liście mateczka pisze, że koniec świata Pan Bóg, na jej modlitwy, odłożył jeszcze na rok".

Jeżeli tak mądra jest sekta starsza, co można sobie wyobrazić stan umysłów wyznawców sekty młodszej, hodurowskiej. A jednak ma zwolenników. Wiadomo: naiwnych nie sieją, sami się rodzą.

STEFAN MACHALEWSKI.

Róże.

Jak żywe, świeże, drgające krwi płaty,
Rubiny w ciemnej szmaragdów koronie,
Przepych purpury na królewskim tronie
Pod oknem mojem róż czerwone kwiaty.

Odurzające wkoło siejąc wonie,
Oparły głowy o żelazne kraty...
Rosa perlami srebrzy liścia szaty —
A one chylą aksamitne skronie.

Drżąc, jakby ogień tęsknoty mdlał,
Jakby w rozkosznej wily się męce
Korale ciał...
Jakby w zachwycie wypiękniony szał
Przez nieskalane usta dziewczęce
Boleśnie łkał.

W stuletnią rocznicę zgonu Franciszka Karpińskiego.

Wiersz Twój niech szanuje wiarę,
Obyczaje przodków stare,
Niech nie szarpie cudzej sławy,
Z win ludzkich niechce zabawy.
Wiersz Twój niech ma piętna cnoty,
Niech cieszy ziemskie kłopoty,
Niechaj chwali czyn chwalebny,
Nigdy nie będąc służebny.

Oto całe credo poetyckie „poety serca", Franciszka Karpińskiego. Z tych dwóch rymowanych zdań można nabrać wyobrażenia o tem, co poezja Karpińskiego zawiera, co będzie jej przedmiotem, i jakich kierunków trzymać się będzie.

Franciszek Karpiński urodził się na Pokuciu, w małym dworku szlacheckim koło Kołomyji. W dzieciństwie już zdradzał młody chłopak niepohamowany temperament i skłonność do wyłamywania się z pod ogólnie przyjętych praw i zwyczajów. Rodzice surowym wychowaniem, atmosferą szczerze religijną, potrafili nadać wychowaniu syna odpowiedni kierunek. W ósmym roku życia począł uczęszczać do szkół jezuickich w Stanisławowie. Ukończywszy je, wstąpił do szkół wyższych we Lwowie, z których wyszedł „nauk wyzwolonych i filozofji doktorem, a św. teologji bakałarzem. Przerzucił się następnie do adwokatury i w tym zawodzie jednak nie pozostał dłużej nad dwa lata. Następnie przerzucał się z zawodu do zawodu, w końcu w r. 1770 wyrusza do Wiednia, gdzie bawi przez półtora roku. Wróciwszy do kraju, oddaje się pisaniu wierszy. Jeździ dwukrotnie do Warszawy na dwór królewski, gdzie szuka mecenasów dla swego talentu. Przyjmowany chłodno, wraca na wieś, gdzie też w końcu umarł.

Karpiński był na swoje czasy człowiekiem niezwykłym. Poezja i literatura polska, stała w drugiej połowie VIII w. wybitnie pod wpływem pseudoklasycyzmu i racjonalizmu francuskiego. Forma jej była doskonała, ale treści, a co więcej, uczucia w wierszach tych nie było. Szablony literackie, wytyczone przez teoretyka francuskiego Boilo nie pozwalały poza granicę utartych reguł wyjść indywidualności pisarskiej. Karpiński wykształcenia literackiego, w znaczeniu epoki stanisławowskiej nie posiadał ,i to właśnie wpłynęło, że pisał wiersze swoje pod impulsem wewnętrznym, nie wahając się w dzieło swoje kłaść uczucia.

Nie doceniano go przeto ze zrozumiałych powodów w epoce fraszek, kalamborów i paszkwilów, jakkolwiek całą swoją twórczością był protagonistą nowej epoki literackiej. Czerpiąc motywy twórcze z serca, od ludu i ze starych podań, nieuświadamiając sobie wprowadził pierwszy przed Mickiewiczem zasadę, która później stała się kamieniem węgielnym romantyzmu, zasadę indywidualizmu twórczości poetyckiej.

W trzech kierunkach idzie twórczość Karpińskiego, sielankowym, religijnym i partjotycznym. Kiedy w r. 1770 pojawił się pierwszy tom jego „zabawek wierszem", a w niem pierwsze jego sielanki, ogół czytelników tak dalece zamaskował w pieśni Laury i Filona, w Dumie Lukierdy, że sielanki te stały się wyrazem uczuć miłosnych ludzi końca XVIII w.

Krasa sielanek Karpińskiego, świeżość tonów, wyraz uczuć, po 150 latach straciła swą świeżość, jak jednak wielką być musiała świadczy o tem fakt, że większość ballad Mickiewicza (który był wielbicielem twórczości Karpińskiego) powstała pod wpływem melodji Laury i Filona, a w późniejszych czasach, ilekroć melodję tę zagrano, Mickiewicz wyglaszał swoje wielkie improwizacje. Ażeby dać przykład, że i dziś sielanka Karpińskiego posiada pewien niewymuszony wdzięk, przytaczamy pierwsze dwie zwrotki sielanki: „Laura i Filon":

Już miesiąc zaszedł, psy się uśpiły,
I coś tam klaszcze za borem.
Pewnie mnie czeka mój Filon miły
Pod omówionym jaworem.

Nie będę sobie warkocz trefiła,
Tylko włos związę splątany,
Bo bym się bardziej jeszcze spóźniła:
A mój tam teskni kochanek.

Czyniono Karpińskiemu zarzut, że więcej w jego sielankach jest łez, wzdychań ! płaczów, aniżeli prawdziwego uczucia — należy jednak przy tem pamiętać, że z Karpińskim uczucie w literaturze dopiero się budziło, szukało drogi wypowiedzenia, nie mogło przeto sięgać po formę doskonałości.

Filonie, wtenczas... kiedym nie znał?
Jeszcze miłości szalonej,
Pierwszy razem ją twoich zdybał?
Oczach i mowie pieszczonej.

Również i poezja polska w wierszach Karpińskiego „zdybała" poraz pierwszy przedziwne uczucie, które wzbierając i olbrzymiejąc zaprowadzić ją miało na szczyty poezji romantycznej.

Z domu rodzicielskiego wyniósł Karpiński nie głębokie, ale szczere uczucie religijne. W poezji jego pocesne miejsce nuta religijna zajmuje. Nie mały wpływ na kształtowanie się wierszy religijnych Karpińskiego, posiadało zetknięcie się w pierwszej młodości i latach męskich z ludem i jego uczuciowością.

Niema w całej rymowanej poezji pieśniarskiej bardziej artystycznie skończonego utworu ponad wiersz Karpińskiego „Bóg się rodzi, moc truchleje". Zestawienie kontrastów, głęboka charakterystyka rzeczy, mających styczność z życiem codziennem i duchowem ludzi, estetyczna doskonałość wiersza, czyni z utworu tego najbardziej skończoną pieśń, śpiewaną nietylko przez warstwy wykształcone, ale i lud prosty w okresie Bożego Narodzenia najchętniej i najczęściej.

To samo da się powiedzieć o pieśniach „Kiedy ranne wstają zorze", „Boże z twoich rąk żyjemy", „Wszystkie nasze dzienne sprawy" i wiele innych.

Ciekawym był stosunek Karpińskiego do stosunków politycznych i narodowych w czasach współczesnych. Równie jak we wszystkiem, tak i w uczuciu patrjotycznem Karpiński był chwiejny. Zdolny był do najgoretszych manifestów przeciw wrogom Polski, ale również do zadedykowania jednego ze swych utworów Aleksandrowi I. Najznamienniejszem było odnoszenie się poety do sprawy włościańskiej; w majątku swoim uwolnił włościan na 5 lat od pańszczyzny, a po ich skończeniu, żądał od nich tylko 2 dni pracy, a nie jak gdzieindziej 6-ciu. W okresie Sejmu Czteroletniego, w przeddzień uchwalenia Konstytucji Majowej bardzo gorliwie zabiegał Karpiński około sprawy narodowej. Wierszem i prozą służył słusznej sprawie naprawienia organizmu narodowego, a ... nie wiedząc niekiedy w przesadzie stworzenia projektów ... szalonych i ... zasypaniem kancelarji sejmowych mnóstwem listów w tej sprawie.

W wypadkach, jakie po Sejmie Czteroletnim nastąpiły, opowiadał się zawsze po stronie czysto narodowej, nie zgadzając się na żaden kompromis, a rozbiory Polski odczuł tak głęboko, jak żaden ze znanych nam Polaków.

Starał się jasno ocenić przyczyny upadku narodu wielkiego, a pod wpływem tego zastanowienia powstaje najpotężniejszy wiersz Karińskiego, a zarazem najpotężniejszy wyraz w literaturze całego świata, uczucia patrjotycznego i bólu po straconej wolności. Wierszem tym jest na poły alegoryczny utwór pod tytułem: „Żale sarmaty nad grobem Zygmunta Augusta, ostatniego króla z domu Jagiellonów":

Ty spisz, Zygmuncie! a twoi sąsiedzi
Do twego domu w goście przyjechali!...
Ty spisz, a czeladź przyjęciem się biedzi
Tych, co cię czcili, co ci hołdowali!
Nie zostawiłeś syna na stolicy,
Przez jakieś na nas Boga rozgniewanie,
Któregoby wnuk dziś po swej granicy
Rozrzucał postrach i poszanowanie.
Po tobie poszła na handel korona,
Tron poniżony, i rada stępiona!
Ojczyzno moja, aż do morza władła,
Kawałka ziemi nic ma na mogiłę!...
Jakże ten wielki trup do żalu wzrusza,
W tem ciele była miljonów dusza.

Jeden raz bodaj w życiu zdobył się Karpiński na ton mocny, spiżowy w patrjotyźmie. Ale i ten jeden raz, ten jeden wiersz o Zygmuncie ostatnim starczy za całe tomy patrjotycznej poezji.

Karpiński pisał dużo, nawet komedję napisał ,trudnoby więc było przytoczyć bodaj tytuły wszystkich utworów „poety serca". Żale sarmaty były ostatnim poruszeniem lutni Karpińskiego. Tak, jak zakończył ten wiersz, tak zakończył i swoją twórczość poetycką:

Zygmuncie! przy twoim grobie,
Gdy nam już wiatr nie powieje,
Składam niezdatną w tej dobie
Szablę, wesołość, nadzieję
I te lutnię biedne!...
Oto mój sprzęt cały!
Łzy mi tylko jedne
Zostały!...

Krwawa bitwa Francuzów z Druzami.

Beyruth, 18. 9. (Pat.) Garnizon francuski z Moussciire stoczył ciężką bitwę z silnemi oddziałami Druzów. Nieprzyjaciel poniósł dotkliwą porażkę i cofa się na całej linji, pozostawiając wielką ilość zabitych i sztandary. Straty francuskie są nieznaczne.

Ojciec św. odprawił mszę św. dla młodzieży katolickiej.

Rzym, 18. 9. (Pat.) Z okazji obecności w Rzymie 3 000 członków międzynarodowej młodzieży katolickiej Ojciec św. odprawił mszę św. przy ołtarzu papieskim w Bazylice św. Piotra. Zarówno w chwili przybycia, jak i przy odejściu papież, niesiony na sedia gestatoria, witany był z entuzjazmem przez tłumy młodzieży wszystkich narodowości i licznych obecnych pielgrzymów.

Znowu wielka powódź w Chinach.

Londyn, 18. 9. (Pat.) Z Szantungu donoszą o wielkiej powodzi, spowodowanej zerwaniem tamy na rzece Hoang-ho. 900 wiosek znajduje się pod wodą. Pola na długości 120 klm. i szerokości 13 km. są zalane. Plony zniszczone są całkowicie. Dziesiątki tysięcy ludzi znajduje się bez środków żywności.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Jak wygląda Ameryka przy pracy?

(Specjalny wywiad „Głosu Pomorskiego".)

Miłych gości przyjmowała wczoraj redakcja naszego pisma, polaków - amerykanów. Jeden z nich to p. Gątkowski, który od kilku lat osiedlił się w woj. pomorskiem i jest tu u nas zaszczytnie znany ze swego, na amerykańską miarę zakrojonego, miesięcznika „Świata i Prawdy".

Drugi, to pan Szczepan Worzałła, redaktor i wydawca „Gwiazdy Polarnej" i „Rolnika", które wychodzą w języku polskim w Stanach Zjednoczonych.

P. Worzałła przez Londyn, Antwerpię, Berlin przybył do nas z drugiej półkuli świata, aby się przyjrzeć jak wyglądają jego rodacy przy pracy.

Korzystając z tak dobrej okazji wszcząłem z sympatycznymi gośćmi dłuższą rozmowę, ażeby módz później przelać ją na papier i w ten sposób podzielić się z czytelnikami „Głosu Pomorskiego" z temi wszystkiemi pożytecznemi wiadomościami, jakie zdołałem uzyskać, oraz aby te wiadomości zaokrąglić w maleńki obraz — w miniaturę życia gospodarczego Stanów Zjednoczonych.

*

Z rozmowy mej z p. Worzałłą i p. Gątkowskim, cóż się okazuje, oto przedewszystkiem fakt, że ludzie w Ameryce zupełnie inaczej myślą, inaczej się poruszają, inaczej pracują.

Myślą poważniej, mniej oderwanie od rzeczywistości, bardziej po kupiecku.. Pracują lepiej i więcej, zarówno przy kielni i młocie, jakoteż i przy biurku naczelnego dyrektora.

Robotnik w Ameryce pracuje kilka razy więcej i lepiej niż u nas, zarobki jego są też kilkakrotnie większe. Dzięki temu, że warstwy fizycznie pracujące w Ameryce mniej politykują, a więcej pracują, więcej zarabiają i więcej oszczędzają, na stare lata dorabiają się przeważnie małego majątku.

Samochód i własny dom z ogródkiem jest w amerykańskich sferach robotniczych rzeczą najzupełniej zwykłą i bardzo często się powtarzającą.

Dzięki bez porównania większej skali wydajności pracy i większym zarobkom, stopa życiowa tamtejszego pracownika fizycznego jest znacznie większa. Przeciętny robotnik nie gnieździ się tam, jak to się u nas niejednokrotnie zdarza, w jednej cuchnącej lepiance, ale rozporządza mieszkaniem złożonem z 3 — 4 pokoi i kuchnią, często nawet i większym.

Oczywiście, że poziom umysłowy i towarzyski człowieka żyjącego w takich warunkach musi być znacznie wyższy.

Kwestja socjalna w Ameryce jest wobec dużego dobrobytu materjalnego tamtejszego robotnika, znacznie mniej ostrą, aniżeli na kontynencie, a zwłaszcza w Polsce. Tak się przedstawia życie robotnika w Ameryce.

W życiu sfer kupieckich i przemysłowych widać tam bodaj jeszcze większe różnice. W handlu panują zasady wprost purytańskiej uczciwości. Wysoko postawiona moralność kupiecka zamorskich firm sprzyja rozwojowi stosunków kredytowych.

W Ameryce majątek w towarze, w stosunkach kredytowych, nie odgrywa prawie żadnej roli. Tylko osobista wartość człowieka, punktualność i wywiązywanie się ze swoich zobowiązań, rozstrzyga o wielkości kredytu, jakie dany osobnik może osiągnąć. Jeżeli ktoś ociąga się z płaceniem, choćby miał nawet majątek, nie ma kredytu.

Bank udziela poszczególnym firmom kredytu na podstawie opinji specjalnych zakładów: firmy Bredstrit i firmy Darn, które mają swego rodzaju monopol na wydawanie orzeczeń co do solidności wszystkich tych, którzy pragną mieć kredyt w bankach.

Sławny już jest na całym świecie system konkurencyjny, jaki panuje tam w życiu kupieckiem. Oparty jest on na zupełnej otwartości i nie ma nic wspólnego z podstępem i skrytością.

Kupiec amerykański kalkuluje na wielki obrót, a nie na wielki zysk, za każdą sprzedaną jednostkę towaru, tak jak się to niestety u nas praktykuje.

Bankowość amerykańska stoi od naszej o niebo wyżej.

Banki działaja sprawnie, uczciwie i szybko. Tam wszyscy mają zaufanie do swego kasjera — banku.

Zmysł oszczędności rozwijany jest w Ameryce od lat dziecięcych. Każdy bank posiada oddzielny oddział dla tak zwanych oszczędności gwiazdkowych. Jest to pomysł bardzo dowcipny, każde dziecko w Ameryce odnosi drobne sumy, nawet kilkunasto-centowe do Banku, gdzie składa na książeczkę. Przed gwiazdką nagromadzona sumę kilku, czy kilkunasto-dolarową podejmuje się, dla uskutecznienia zakupów gwiazdkowych.

W ten sposób banki amerykańskie odgrywają prócz innych funkcyj także szczytną rolę wychowawczą, rozwijają one zdrowy instynkt patrzenia w przyszłość — oszczędności.

Dzięki tej niezwykłej przezorności, jaką się charakteryzuje typowy mieszkaniec tego szczęśliwego kraju, w bankach jest pełno pieniędzy. Banki amerykańskie uginają się pod ciężarem nagromadzonych w nich kapitałów.

Dla tego to życie gospodarcze Ameryki tak sprawnie funkcjonuje, nie ma tam tych okropnych stosunków kredytowych, jakiemi się odznacza obecnie Polska, niema niemożności uzyskania pożyczki, ani lichwiarskich pożyczek.

Banki udzielaja tam z łatwością, na zasadzie opinji dwóch wymienionych firm, kredytu każdemu na bardzo korzystnych warunkach. Opłaca się tam od pożyczek bankowych 6 proc., przy większych sumach nawet tylko 4 proc.

Proszę sobie wyobrazić, jak szybko postąpilibyśmy w Polsce naprzód w rozwoju poszczególnych dziedzin wytwórczości, gdybyśmy mogli operować tak tanim kredytem.

Jakie błogosławione inwestycje i ulepszenia mogłyby wprowadzić nasze warsztaty pracy, rolne i przemysłowe, gdyby takowe były w możności uzyskania większego kredytu na 4 procent od sta.

Tego rodzaju stosunki są możliwe tylko w tych krajach, gdzie się dużo i intensywnie pracuje, gdzie się myśli o przyszłości i dużo oszczędza.

Oczywiście na to, żeby módz oszczędzać, trzeba dużo zarabiać.

Aby dużo zarabiać, trzeba jednak dużo pracować. Bez pracy niema kołaczy!

Żaden cudotwórca nie wymyśli takiego wynalazku, aby ogół społeczeństwa mógł dużo zarabiać, lecz mało pracować.

Jerzy Kruszewski.

Bank Polski nie zamierza ograniczeć kredytów.

Wbrew obiegającym pogłoskom, dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, że Bank Polski nie ograniczał ostatnio ani nie zamierza ograniczyć kredytów, przyznanych poszczególnym gałęziom życia gospodarczego.

Z chwilą zwolnienia eksportu od obowiązku dostarczania walut Bankowi Polskiemu, upoważniono banki dewizowe do skupu tych walut. Rzecz jasna, że wobec tego nie może być mowy o dalszym przydziale walut przez Bank Polski. Obecnie bank ten sprzedaje waluty na giełdzie w miarę możności i potrzeby na równi z bankami prywatnemi.

Kontrolę nad oddawaniem walut z eksportu bankom prywatnym umożliwiają w pewnym stopniu świadectwa eksportowe Banku Polskiego, bez których towar nie może być wywieziony.

W związku z pogłoskami o zamierzonem podniesieniu kapitału zakładowego Banku Polskiego dowiadujemy się, że nie odpowiadają one rzeczywistości, gdyż o tem nie było nawet mowy. (Sz.)

Kontrola dostaw zagranicznych.

W dążeniu do ograniczenia importu zagranicznego Ministerstwo Skarbu już w roku 1920-tym (Dziennik Urzędowy Min. Skarbu Nr. 47—48 poz. 657) zawiadomiło Ministerstwo zainteresowane, że „wszelkie państwowe zakupy zagraniczne mogą być czynione tylko za uprzednią zgodą Min. Skarbu, które w miarę potrzeby zasięgnie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

W końcu okólnika tego Min. Skarbu zaznacza, że **„umów zawartych wbrew powyższym zasadom nie będzie akceptować i nie dostarczy żadnych kredytów na ich zrealizowanie".** Okólnik ten obowiązuje do tej chwili.

Rozporządzeniu temu musimy przyklasnąć gdyż, jak praktyka wskazuje, poszczególne ministerja (M. S. Wojsk., M. S. Wewn. itd.) za wiele pozwalały sobie na zamówienia zagranicą — ze szkodą dla bilansu handlowego państwa.

OPŁATY PORTOWE W GDYNI SĄ NIŻSZE OD OPŁAT W GDAŃSKU.

Dzięki dodatkowej umowie, zawartej w dniu 27 lutego br., pomiędzy Ministerjum Przemysłu i Handlu, a Konsorcjum, któremu powierzono budowę portu w Gdyni, zostały znacznie przyspieszone prace nad ukończeniem portu. W bież. miesiącu ułożono już normalny tor na wybudowanem niedawno molo, dzięki czemu port Gdyński można już obecnie z łatwością przetransportować około 1 000 tonn dziennie. Opłaty portowe w Gdyni są we wszysktich pozycjach niższe od opłat sąsiedniego portu Gdańskiego. W niektórych pozycjach różnica opłat jest dość znaczna na korzyść Gdyni, a mianowicie: Opłaty portowe za wejście i wyjście statków z portu wynoszą w Gdyni 25 proc. odnośnych opłat w Gdańsku. Opłaty za każde wyładowanie, względnie naładowanie 1 000 kg. ładunku stanowią w Gdyni prawie 20 proc. opłat w Gdańsku. Opłaty postojowe za leżenie przy nabrzeżach są również znacznie niższe w Gdyni. Bardzo duża różnica zachodzi przy opłatach za pilotaż. Porównanie wychodzi na korzyść portu w Gdyni, którego stawki pilotówe wynoszą od 20—25 proc. podobnych opłat w Gdańsku. Z powyższego krótkiego zestawienia wynika, że port w Gdyni przy obecnej zdolności ładunkowej i niskich opłatach portowych w stosunku do swego sąsiada — Gdańska może mocno zachęcić armatorów do zawijania do niego statków.

Rolnictwo.

— **MŁYNARSTWO A CENY MĄKI I ZBOŻA.** Według informacji ze sfer młynarskich, brak żyta do przemiału, jaki dał się odczuć w ubiegłym tygodniu miał tylko charakter przejściowy w związku z niepogodą i wynikającem z niej zmniejszeniem podaży. Ponieważ ograniczenia Komisarjatu Rządu nie zezwalały na czynienie zakupów zboża przez młyny po wyższych cenach, młyny musiały się kontentować małemi ilościami zbóż przemiałowych. Obecnie wskutek zwiększenia podaży młyny będą w stanie zaopatrzyć rynek w dostateczną ilość mąki po cenach nie zmienionych, skutkiem czego do zamierzonej zwyżki cen mąki i chleba prawdopodobnie nie dojdzie.

— **DLACZEGO SĄ DROGIE OWOCE KRAJOWE?** Z uwagi na ceny konkurencyjne owoców zagranicznych i znaczną ich konsumcję przed kilku zaledwie miesiącami, Biura badania cen zajmowało się sprawami handlu i ceną owoców krajowych w celu przedłożenia sprawozdania Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów. Przyczyny zbyt wysokich cen szukać należy w tem, że sady u nas nie mają przeważnie charakteru sadów handlowych i hoduje się zbyt wiele gatunków owoców, dalej, że właściciele wypuszczają przeważnie sady w dzierżawę, a dzierżawcy sprzedają nie sami, tylko za pośrednictwem handlarzy, którzy dostarczają owocu komisjonerom, od których nabywają dopiero owoc hurtownicy i detaliści. W ten sposób owoc przechodzi przez szereg rąk i ulega stąd znacznej zwyżce ceny. Wadliwe jest także u nas sortowanie i pakowanie owoców i stąd brak jakichkolwiek wytcznych co do kalkulacji cen. Należy więc przedewszystkiem zreorganizować sady i ujednolicić sortowanie i pakowanie owoców. Dobrze prosperują w Polsce wytłocznie win owocowych i obniżają konsumcję win zagranicznych. Fabryki kompotów, marmelad i suszarnie owoców mają natomiast groźnych konkurentów w fabrykantach gdańskich, którzy korzystają z cukru po cenach eksportowych.

— **URODZAJ W AMERYCE.** Według danych departamentu rolnictwa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej perspektywy zbiorów tegorocznych przedstawiają się następująco: pszenicą 700 milj. buszli wobec 873 milj. w r. ub., kukurydza 2885 milj. buszli wobec 2436 milj. w r. 1924, żyto 52 milj. buszli wobec 63 milj. w roku ubiegłym. Ceny za pszenicę majową wynoszą dol. 1.57 za buszel. Jak widać z tych cyfr urodzaj w r. b. w Stanach Zjednoczonych nie dopisał.

— **8.000 TYS. WAGONÓW ZBOŻA POWĘDROWAŁO ZAGRANICĘ.** Eksport zboża polskiego zagranicę rozpoczął się już w całej pełni. Kontrakty wywozowe zawarto z Czechosłowacją, Skandynawją Danją i Holandją Dotychcz. wyw. z górą 8 000 wagonów żyta. W dalszym ciągu czynione są przygotowania do wywozu jęczmienia i pszenicy. Oprócz firm wywozowych polskich rozpoczęły swą działalność eksportową placówki z kapitałami zagranicznemi.

— **ZAŚWIADCZENIA WALUTOWE NA EKSPORT ZBOŻA OBNIŻONE.** Według nowego zarządzenia dyrekcji Banku Polskiego wysokość stawek waluty eksportowej przy wystawianiu zaświadczeń walutowych na eksport zboża zostało obniżone, jak następuje: za 100 klg. pszenicy na 4,50 dol. Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, zaś za 100 klg. żyta i jęczmienia na 3,50 dol. St. Zj. Am. Półn.. Nowe to zarządzenie ma na celu ułatwienie eksporterom nabywania walut.

Nasz handel zagraniczny.

— **Z POLSKIEGO HANDLU WYROBAMI PRZEMYSŁU PIWOWARSKIEGO.** Produkcja przemysłu piwowarskiego nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania rynku krajowego. Powoduje to konieczność importu przeważnie z Czech oraz porteru z Anglji. W r. 1924 przywóz wynosił 3986 q piwa oraz 237 q porteru. Wywieźliśmy natomiast 1902 q piwa t. zw. grodziskiego do Niemiec przez Gdańsk oraz do Indji i Chin, gdzie piwo to uchodzi za środek leczniczy. Obniżenie cła przywozowego od piwa o 50 proc. od beczek dużych i 65 proc. od małych powoduje w sferach zainteresowanych w przemyśle piwowarskim obawę, aby rynek nasz nie został zalany w przyszłości przez piwo zagraniczne, z którym konkurencja krajowa jest utrudniona ze względu na niekorzystną różnicę cen.

— **AMERYKAŃSKI RYNEK BAWEŁNIANY.** Według wiadomości z Washingtonu ceny na bawełnę wzrosły w związku z komunikatem departamentu rolnictwa, że na zasadzie statystycznych danych zbiory bawełny przewidywane są w wysokości 13.740 tys. kip, co oznacza zmniejszenie zbiorów o 250 tys. kip w porównaniu z rokiem ubiegłym.

— **WARUNKI EKSPORTU POLSKIEGO WĘGLA DO ŁOTWY.** Głównym odbiorca prywatnym węgla polskiego w Łotwie jest marynarka handlowa, która prócz własnej konsumcji węgla gra również ważną rolę przy dostawach tego węgla z portu gdańskiego i Gdyni do Łotwy. Zasadniczym przeto warunkiem rozszerzenia zbytu w Łotwie i stworzenia możliwości konkurowania na tamtejszym rynku z węglem angielskim, a ostatnio łotewskim, jest dojście do porozumienia z wybitniejszymi towarzystwami morskiej żeglugi w sprawie dostaw polskiego węgla dla ich własnej konsumcji, warunków i stawek przewozowych z Gdyni i Gdańska do portów Łotwy, oraz zawarcia ewentualnego sojuszu handlowego łotewskich towarzystw okrętowych z takimiż towarzystwami powstaj. w Polsce. Przy realnym ujmow. zagadnienia eksportu węgla do Łotwy jest widocznem, że poslki węgiel górnośląski ma wiele szans za sobą, aby konkurować pod względem jakości i cen z węglem angielskim i niemieckim. Wszystkie te zabiegi jednak są zależne od warunków dostawy ściśle związanych z sytuacją transportu morskiego.

— **ULGI PRZYWOZOWE DLA AUSTRJI.** W związku z ostatniemi zarządzeniami Rządu w dziedzinie restrykcji przywozowych, a w szczególności z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 20 maja br. przyjechała z Austrji delegacja złożona z przedstawiciela ogólno-austrjackiej Izby dla handlu rzemiosła i przemysłu dr. Fischmeistra, oraz przedstawiciela związku austrjackiego kupiectwa p. Bertiny. Delegacja ta pertraktowała z polskiem Ministerstwem Przemysłu i Handlu. W wyniku tych pertraktacji Rząd polski zezwolił na ustanowienie 5 miljonowego kontyngentu nadzwyczajnego towarów zakupionych na Targach wiedeńskich oraz zgodził się oprzeć import austrjacki na taryfach obowiązujących w Polsce do dnia 20 maja rb. Prócz tego ustalono, iż kontyngent wwozowy regulować mają przedstawiciele austrjacko-polskiej Izby handlowej w Warszawie oraz przedstawiciel ogólno-austrjackiej Izby dla handlu, rzemiosła i przemysłu.

Kronika gospodarcza.

— **WZROST ZAPASU ZŁOTA W BANKU POLSKIM.** Bilans Banku Polskiego z dnia 10 września wykazuje zwiększenie zapasu złota o 97,7 tysięcy zł., walut i dewiz zaś o 2,994 tys. złotych

Portfel wekslowy pozostał prawie nie zmieniony, natomiast zmniejszyły się pożyczki zabezpieczone papierami o 1 miljon złotych.

Bank przyjął do swego zapasu monet srebrnych i bilonu na 6 milj. 408 tys. złotych.

Zmniejszył się natomiast obieg biletów bankowych o 21 milj. 726 tysięcy złotych.

Ze wzrostem walut zwiększyły się równie i zobowiązania walutowe i reportowe o 1 milj. 126 tys. zł.

Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

— **CO NALEŻY UCZYNIĆ, AŻEBY UZYSKAĆ WYŻSZE PRZERACHOWANIE POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH?** Urząd Pożyczek Państwowych podaje do wiadomości, że celem uzyskania wyższego przerachowania za asygnaty r. 1918 i obligacje 5 proc. wewnętrznej pożyczki państwowej długo i krótkoterminowej r. 1920 (wzgl. za świadectwa tymczasowe tych pożyczek), petent winien złożyć: 1. podanie, 2. zaświadczenie instytucji, w której kupiona została pożyczka ze ścisłem wskazaniem terminu jej nabycia, 3. dowód posiadania asygnat, obligacyj, względnie świadectw tymczasowych w okresie konwersji, 4. oświadczenie, że pożyczka nie była lombardowana (w wypadku przeciwnym o ile wykupiona została z lombardu przed dn. 1 kwietnia 1921 r., złożyć należy zaświadczenie ze ścisłem wskazaniem terminu złożenia do lombardu i terminu wykupu). Petent ubiegający się o przerachowanie asygnat skonwertowanych na obligacje r. 1920, winien przedstawić zaświadczenie instytucji, która dokonała konwersji, z dokładnem podaniem sumy przyjętych do konwersji asygnat.

Ubiegający się o przerachowanie z tytułu spłaty złotem lub walutami pełnowartościowemi (dolary St. Zjednoczonych, dolary kanadyjskie, funty szterlingi, franki szwajcarskie, floreny holenderskie, korony duńskie, korony szwedzkie oraz milrejsy) winien złożyć zaświadczenie o wpłacie złota względnie walut pełnowartościowych ze ścisłem wskazaniem sumy, wpłaconej złotem lub walutami pełnowartościowemi.

— **O REWIZJĘ KONCESJI MONOPOLOWYCH.** Związek Izb Przemysłowo-handlowych uchwalił odnieść się do Rządu z memorjałem domagającym się czasowego wstrzymania wykonania ustawy o ograniczeniu w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych aż do uchwalenia przez sejm noweli do tej ustawy.

— **SYTUACJA NA GIEŁDACH NIEMIECKICH.** W następstwie nastrojów optymistycznych spowodowanych przez sytuację polityki zagranicznej Rzeszy i przez polepszenie widoków ekonomicznych pomiędzy Niemcami a Rosją, stała tendencja utrzymała się dla walorów bankowych i niektórych przemysłowych w ubiegłej dekadzie. W bieżącej dekadzie zaś położenie cokolwiek się zmieniło ze względów na interwencję nowych czynników niekorzystnych w postaci kryzysu jaki przeżywa syndykat Sichel, trudności, jakie odczuwa fabryka wagonów w Hannowerze i wogóle trudności finansowych w przem[...] niemieckim. Według opinji kół giełdowych sytuacja ogólna niewątpliwie polepszy się, gdy akcja rządowa zmierzająca do ulżenia w ciężkiej sytuacji przemysłowej oraz lepsze konjunktury zbytu zostaną zrealizowane.

— **KONCENTRACJA PRZEMYSŁU W NIEMCZECH.** W związku z ciężkiem położeniem przemysłu górniczego w Niemczech projektuje się obecnie skoncentrowanie 5 największych górniczych przedsiębiorstw i sfuzjowanie ich w jedną całość. Zakłady te: Kruppa, Phoenix, Rheinstahl, Thyssen i Rheinalbunion będą stanowiły jedno wielkie towarzystwo akcyjne z przemysłu stalowego i hutniczego z kapitałem zakładowym 800 milj. mk. Analogiczne dążenia do koncentracji dają się zauważyć w przemyśle żelaznym i węglowym na Śląsku Opolskim.

Giełda towarowa.

DRZEWO I PRZETWORY.

Bydgoszcz, 18. 9. Urzędowa Cedula Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy z dnia 17 bm. Ceny tranzakcyjne za m^3 w zł., w nawiasach żądane: sosnowa szalówka 23 mm. p. dł. 3 m. p. szer. 14 cm. 30.00, sosn. deski obrzynane z podkładów grub. 16 mm. p. dł. 2,60 i 5,20 m., szer. 12 cm. 33.00, sosn. deski 23 mm. p. dł. 4.50 m. p. szer. 25 cm. 43.00, wszystko materjał zsiniały, popękany, częściowo zmurszały, loco plac tartaku w Bydgoszczy; kloce sosn. odziomkowe dł. 5.60 i 5.80 m., od 25 cm. w czubku 33.60, dłużyce sosn. 50% II, 50% III kl. 32.20, szalówka sosn. 23 mm. dł. od 2.50 m. wzwyż (39.90), szalówka sosn. 20 mm. dł. od 2 m. wzwyż (39.20), kantówka sosn. 8/10, 10/10, 10/13 (64.40), łaty sosn. 40/60 mm. (60.00), podkłady sosn. III kl. płacono 3.50 za szt. wszystko franco wagon gran. pol.-niemiecka; podkłady sosn. I kl. franco wagon okol. Wronki (4,50) za szt.; podkłady sosn. II kl. dto (4.00) za szt.; średnie wałki sosn. dług. 1.50 m., w czubku od 16 cm. wzwyż, o ile możności bez sęka płacono 27.50 franco wagon st. graniczna pol.-niem. Krzyż; podkłady sosn. typu I Min. Kolei Żelaznych płacono 3.80 za sztukę przy torze kolejowym Dyrekcji Wileń.; dłużyce sosnowe zimowego cięcia, okorowane, ca 90 m^3 I kl. 740 m^3 II kl., 735 m^3 III kl., 225 m^3 IV kl. franco wagon stac. gran. pol. niem. via Chojnice (29). sosn. bale równolegle obrzynane. grub. 50 do 80 mm., szer. 30 cm. dług., 2 do 4.50 m., skok co 50 cm. franco wagon stacji gran. pol.-niem. Krzyż płacono 66.75; stemple kopalniane, w czubie od ca 8 cm., dł. według listy kupującego franco wagon st. graniczna pol.-niem. płacono 15.25; sosnowe szczapy opałowe, zeszłoroczne, okorowane franco wagon stacja okol. Tarnobrzegu (220) za 10 ton. W zaofiarowaniu były: podkłady kolejowe sosnowe wybrakowane z powodu za szczupłych wymiarów, kopalniaki sosnowe w całych dłużycach z r. 1923, nadgniłe sosn. boczne deski bez sęka, nienasiniałe, bez pęknięć 14, 15, 20, 23, 29 mm. przeważnie krótkie. W poszukiwaniu: sosn. stolarka odziomkowa 30 mm., 52 mm., 65 mm., o ile możności z drzewa spławianego, sosn. podkłady t. zw. „Halbhölzer" dług. 2.60 m., 124 x 250 mm.. powierzchnia górna od 8" wzwyż, klepka 18, 19, 20" x 7/4 i 8/4 i bindra 22/23 i 27/28", zupełnie sucha, jakości eksport., szprychy dębowe I kl. 2 x 3 — 4", kloce dęb., brzozowe, jesionowe, osikowe, deski olszowe 23, 30, 35, 40, 42, 45, mm., bale b[...] i brzozowe 55, 65, 80 i 100 mm., bale jesionowe 80 i 10[...] tarte z kloców od30 cm. wzwyż, dług. od 4 m., podkła[...] lejowe sosnowe, bukowe, dębowe, wiklina zielona i bi[...] kloce sosnowe, świerkowe, jodłowe, tartaczne i dłużyce.

Poznańskie Notowania Zbożowe
z dnia 14 9. 1925.
Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	230,0 – [...]
Pszenica	19,00 – 2[...]
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	22,00—2[...]
Owies	17.50—1[...]
Mąka żytnia	24,00—[...]
Mąka pszenna	38,00—4[...]
Ospa żytnia	11.20 – 1[...]
Ospa pszenna	
Ziemniaki	
Groch polny	
Groch Victoria	

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 17 września 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,91 [...]
Floreny holenderskie	238,6[...]
Franki belgijskie	
Franki francuskie	
Franki szwajcarskie	114,57
Funty angielskie	28,78
Korony austryjackie	
Korony czeskie	

Złoty polski w dniu 18 września 1925 r.

Gdańsk złoty 87.52—87.73, przekaz na Warszawę 86.1[...] 86.36, Berlin złoty 69.50—70.20, przekaz na Warszawę i Poznań 69.07—69.43, — na Katowice 69.57—69.93, Budapeszt [...] ty 11200—11480, Wiedeń przekaz na Warszawę 116, Pr[...] przekaz na Warszawę 557—563, Ryga przekaz na Warsz[...] 90.00, Zurych przekaz na Warszawę 87, Nowy Jork przek[...] na Warszawę 17.50, Londyn przekaz na Warszawę 2[...] Czerniowce przekaz na Warszawę 34.00, Bukareszt przek[...] na Warszawę 34.50.

KURSY ARBITRAŻOWE WALUT w Zł.,
które mi nie dokonywa się obrotów oficjalnych na
Giełdzie w Warszawie 17. 9. 25. r.

	Arbitraż na: Zurych	Londyn
Belgrad	10.58	10.61
Budapeszt	83.38	82.67
Bukareszt	.87	[...].87
Oslo	1[...]4,90	123,17
Helsingfors	—	15.91
Konstantynopol	—	—
Kopenhaga	145.17	14[...].20
Ryga	139,97	140.23
Sofja	4.28	[...].30

Wiadomości z Torunia.

— **Wyjazd delegacji Policji Państwowej.** Na obchód uroczystości 10-lecia Pol. P. wyjech. z Torunia do Warsz. deleg. składająca się z Kom. Parzboka i 2 niższych funkcjonarjuszy.

Jak się dowiadujemy obchód w Toruniu odbędzie się dnia 27 i zapowiada się wspaniale. Przygotowania są już w toku. Szczegółowy program poda się na czasie do wiadomości publiczności.

— **Thorn, Kriminalpolizeiinspektor.** Taki adres nosi jeden list wysłany z Morzeszczyna do niejakiego Gołębiewskiego, który niewiadomym dotąd sposobem uchodzi dla pewnego mniejszościowego obywatela z Morzeszczyna za osobę i urząd wyżej wymieniony. Jak wykazała bowiem korespondencja, obywatel ten zwraca się do p. G. (z ul. Szewskiej) jako do urzędowego przedstawiciela władzy (Sektion Strassenbeobachter) z pewną prośb. Musiał p. Gołębiewski ogromnie nabujać nadawcę tego listu co do swej osoby. Czyniąc to, mógł mu jednak zwrócić na to uwagę, że dawn. Thorn nazywa się dziś Toruń, bo leży w Polsce — no i że p. G. jest może „Strassenbeobachter" — lecz nie komisarzem policji.

— **Szczepienie noworodków.** Magistrat ogłosił bezpłatne przymusowe szczepienie noworodków przeciw ospie. Szczepieniu podlegają dzieci urodzone w r. 1924 oraz też 1923 i 1922 roku. których z jakichkolwiek powodów nie szczepiono lub szczepiono z wynikiem ujemnym.

— **Ujęcie niebezpiecznych kasiarzy.** W tych dniach policja śledcza ujęła kasiarzy, którzy swego czasu zakradli się do kasy Oszczędności w Magistracie i rozpruli całą kasę ogniotrwałą. Ponieważ jednak zostali spłoszeni nie udało im się zabrać pieniędzy. Jak wynika z tej sprawy nasza policja śledcza choć pomału, to jednak bardzo skutecznie pracuje, gdyż zdawałoby się, że z powodu rzekomego braku znamion nigdy nie przyjdzie na trop złodziei, co jednak w tych dniach mimo wszystkiego się udało.

— **Z teatru.** Pierwsze dwa przedstawienia w bieżącym sezonie odbyły się przy zupełnie przepełnionej, wykupionej widowni Fakt ten wróży na przyszł. imprezie p. Bendy doskonałe powodzenie.

— **Ze sądu.** W dniu 14 bm. Sąd Okręgowy w Toruniu rozpatrywał sprawę Józefa Folaszka, b. urzędnika pocztowego z Wąbrzeźna, który swego czasu na podstawie podejrzenia o sprzeniewierzenie służbowych pieniędzy został aresztowany. Jak wynikało z przewodu sądowego, Falaszak, gdy poszedł na urlop, zdając funkcję swemu zastępcy, nie wyrównał całkowitego deficytu, jaki wykazywały księgi. By zatrzeć ślady, sfałszował odpowiednie pozycje w księgach, pozorując omyłkę. Powodem do tego sprzeniewierzenia (suma 1200 zł) było życie ponad stan, jakie F. z namowy żony prowadził. Pensja 240 zł, jakie otrzymywał, na Wąbrzeźno przy skromnem życiu mogła mu wystarczyć. Wobec tego sąd, przyszedłszy do przekonania, że uznać go należy winnym sprzeniewierzenia pieniędzy służbowych, skazał go na 6 miesięcy więzienia.

— **Złodziejka z okazji.** W tym samym dniu stawała przed Izbą Karną niejaka Antonina Brzezińska, która przez niedopatrzenie swego pracodawcy stała się nałogową już złodziejką. Przekonawszy się, że sprawa się raz udała, zaczęła przez pewien czas systematycznie wynosić ze sklepu p. Hildebrandta najrozmaitsze towary, dopóki sprawa się nie wykryła. W rezultacie badań okazało się, że w przeciągu nie bardzo długiego czasu zdążyła przenieść do swej siostry cały arsenał bielizny, składający się z pończoch, halek, koszul itp. wartości ogólnej 500 złotych. Ponieważ oskarżona przyznała się do winy, sa skazał ją tylko na 4 miesiące więzienia.

Inną sprawę (trzecia) z powodu nieprzybycia głównego świadka i ubocznego oskarżyciela odroczono.

Szlakiem wypadku i zbrodni.

CÓRK PORĄBAŁA MATKĘ SIEKIERĄ.

Przy ulicy Komitetowej w Warszawie, zajmuje skromne mieszkanko Hartglasowa, wdowa, posiadająca dwie córki i jednego syna. Starsza, 20-letnia córka wyszedłszy przed 6-ciu miesiącami zamąż, z braku innego pomieszczenia, mieszkała wraz z mężem u matki. Mąż tragarz, zarabiający zaledwie parę złotych dziennie, nie był w stanie swej rodziny utrzymywać, wskutek czego pomiędzy córką a matką wynikały prawie codzienie kłótnie i swary. Przykry nastrój rodziny, potęgowany szczególnie koniecznością pozostawania ze sobą w jednym pokoju, doszedł do ostatecznego napięcia i zakończył się wreszcie katstrofą. Gdy bowiem matka poczęła się, jak zwykle, upominać o pieniądze — wynikła pomiędzy nią a córką sprzeczka, w czasie której zbrodnicza córka chwyciwszy siekierę, uderzyła matkę 4-krotnie w głowę i ręce, ciężko ją raniąc.

Na krzyk staruszki i pozostałych dzieci podbiegli sąsiedzi, którzy rozszalałą kobietę obezwładnili i oddali w ręce wezwanej policji.

Ciężko ranną p. Hartglasową odwieziono do szpitala — wyrodną zaś córkę aresztowano.

KRWAWA WALKA Z BANDYTAMI NA ULICACH CHARKOWA.

W dniu 16-go bm. o godz. 2-ej w południe centralne ulice Charkowa były terenem krwawych walk milicji z bandytami. Na uniwersyteckim placu kilku bandytów uzbrojonych w rewolwery i granaty napadło na powracającego kasjera zoologicznego ogrodu, usiłując mu odebrać 4 tysiące rubli. Zaalarmowana milicja otworzyła ogień do strzelających bandytów.

Wywiązała się kilkugodzinna walka, połączona z rzucaniem granatów. Podczas tej strzelaniny zabito szereg niewinnych ludzi, z pośród przechodniów. Jeden tylko bandyta został ranny, reszta zbiegła.

Po stronie milicji trzech milicjantów padło trupem. Pieniądze zostały uratowane, gdyż kasjer zdołał podczas walki zbiec z pola obstrzału. Szereg domów zostało uszkodzonych od wybuchów i odłamków bomb.

ZGNILIZNA MORALNA I ZDZICZENIE W NIEMCZECH.

Przestępstwo, bo nie umiał zabić.

Na kongresie social - demokratów niemieckich w Heidelbergu stwierdzono skandaliczne stosunki, panujące w więziennictwie niemieckiem, które znajduje się całkowicie pod wpływem nacjonalistów.

I tak w Lichtenbergu dyrektor więzienia pozostawił pełną swobodę sprawcy zamachu na socjalistycznego eks-kanclerza Niemiec, Scheidemanna, twierdząc, że jeśli w czynie terorysty można dopatrzyć się cech przestępstwa, to chyba tylko o tyle, że nie udało mu się zabić Scheidemanna.

JAK NIE SKRYTOBÓJCY, TO PODPALACZE.

Szerzące się od kilku tygodni pożary w Berlinie w dalszym ciągu nie ustają. Dziś wybuchł nowy pożar w dzielnicy Moabit, gdzie podpalona została fabryka fortepianów. W jednym z fortepianów znaleziono pełno szmat polanych naftą, sam zaś fortepian połączony był sznurkiem ze skrzynią, zawierającą materjały wybuchowe.

Z bliska i z daleka.

— **Gen. Czikiel w twierdzy.** Z Krakowa donoszą, że po odrzuceniu zażalenia nieważności przez sąd wojskowy Czikiel wniósł do kancelarji wojskowej prezydenta prośbę ułaskawienie. Jednak odpowiedź nadeszła odmowna. Gen. Czikiel rozpocznie 3 miesięczne odsiadywanie w twierdzy stanisławowskiej.

— **Olbrzymi wylew w Chinach.** Z Pekinu donoszą, że katastrofalny wylew w prowincji Wu-Chen-Sien został spowodowany przez przerwanie się tamy rzeki Yang-Tse-Kiang. Całe zbiory zostały zniszczone, 900 wsi zostało zalanych, a kilkaset osób utonęło.

— **Bandy sowieckie na Łotwie.** Na granicy łotewsko-sowieckiej pojawiły się bandy dywersyjne sowieckie na wzór operujących we wschodnich województwach polskich.

Dnia 11-go września większa banda dywersyjna sowiecka przekroczyła granicę łotewsko - sowiecką i zaatakowała łotewski oddział straży pogranicznej we wsi Sznitniki. Doszło do krwawego starcia między bandą a oddziałem straży pogranicznej. W starciu jeden żołnierz został zabity. Banda sowiecka, dokonawszy rabunku, uciekła na stronę sowiecką.

Z Towarzystwa Czytelni Ludowych w Grudziądzu.

Wczorajszego piątku odbyło się w auli gimnazjum klasycznego doroczne walne zebranie Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Członek Rady Głównej i Rady Okręgowej T. C. L. ks. dziekan Dembek zagaił je krótkiem lecz treściwem przemówieniem, poczem przystąpił do pierwszego punktu dziennego, do wyboru przewodniczącego zebrania.

Zebrani jednogłośnie wybrali ks. dziekana Dembka na przewodniczącego.

W następnych punktach porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie Zarządu Komitetu miejscowego.

Jako pierwszy zabrał głos ks. prof. **Jaranowski**, zdając sprawę z działalności sekcji bibljotekarskiej, wykazując stan czytelnictwa, który się w ostatnim czasie podniósł.

Ze słów sprawozdawcy dowiedzieli się zebrani, że założono nową placówkę oświatową w Mniszku w osadzie robotniczej firmy Herzfeld Victorius oraz przedstawił rozwój bibljoteki w Tarpnie i na Chełmińskim Przedmieściu.

W zakresie działalności oświatowej przez odczyty komitet T. C. L. działał w tym roku względnie mało, co trzeba tłómaczyć brakiem odpowiednich prelegentów chętnych do pracy w tym kierunku. Pomimo to w roku sprawozdawczym urządzono cały szereg odczytów popularnych we wszystkich czterech punktach istnienia bibljotek T. C. L., przyczem specjalnie uwzględniono rocznice narodowe.

Oddając głos skarbnikowi komitetu, zaznaczył prof. Jaranowski, że w wielkiej mierze pomyślny stan funduszów komitetu zawdzięczyć należy **Radzie Miejskiej** przez udzielanie subwencji.

Pan radca **Solman** przeczytał poszczególne pozycje przychodu i rozchodu, którego saldo wyraża się w cyfrach: dochód 8.237.38, rozchód 5.889,96, pozostałość 2.347.42, w czem większa część funduszu kaucyjnego.

W dyskusji zabierali głos pp. dyr. Poszwiński, inżynier Kewlicz, radca Solman i ks. Jaranowski. Na zakończeniu sprawozdania wyraził p. Solman podziękowanie pp. Suchożebrskiemu, Szczeblewskiemu i Augustyńskiemu za starania podjęte około uzyskania opału dla całego Muzeum.

Ze sprawozdania sekcji muzealnej, przedstawionego przez ks. majora Łęgę, dowiedzieli się zebrani, że w roku ubiegłym praca tej sekcji polegała na dokładnem katalogowaniu i uzupełnianiu zbiorów. Pewną ilość eksponatów można było dołączyć do zbiorów dzięki ofiarnym jednostkom społeczeństwa.

Referat p. **Nadwodzkiej** o komedji Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka" nosił cechy pracy głęboko przemyślanej, ujętej w formę bardzo przystępną a jednocześnie stojącą na wysokim poziomie literackim. Prelegentka, nawiązując ostatnie prądy literackie do bieżącego życia, dała przykład, jak można kwestje literackie połączyć z aktualnemi zagadnieniami chwili.

Ks. dziekan **Dembek** podziękował sprawozdawcom oraz pani prelegentce za trud poniesiony dla dobra sprawy, poczem przystąpił do wyboru nowego komitetu. Po dyskusji ustalono listę członków komitetu, która przez zebranych została jednogłośnie przyjęta.

W skład nowego komitetu wchodzą: p. radca Solman, ks. major Łęga, prof. Biszow, radca Suchożebrski,, dyr. Barańczak, p. Ossowski, ks. Klunder, ks. Bleriquc, p. Nadwodzka, p. Bielicka, p. Kruszonowa, p. Ruchniewiczowa, inżynier Żaliński, ks. prof Pączek. Na najbliższem zebraniu komitet obierze zarząd i ustali plan pracy na przyszłość.

Na zakończenie ks. dziekan Dembek podziękował wszystkim zebranym za zainteresowanie, jakie okazali tak potrzebnemu na kresach zachodnich towarzystwu oświatowemu, jakiem jest T. C. L., informując jednocześnie o postępach budowy uniwersytetu ludowego w Bolszewie. Już prawdopodobnie na wiosnę roku przyszłego uniwersytet ten rozpocznie swoją pracę. Na tem przewodniczący zebranie zamknął.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Niedziela 20-go wrzesnia Eustach.
Wschód słońca 5 43 zachód 6 2
Wschód księżyca 9 56 zachód 1 3

✱

DYŻURY APTEK NOCNYCH.

od 19. IX. — 25. IX. Apteka pod Koroną i Apteka pod Gwiazdą.

✱

—** **Teatr Miejski.** Dziś w sobotę dnia 19 bm. o godz. 8-mej wieczorem występ doskonałej deklamatorki pani **Kazimiery Rychterówny.**

Jutro o godz. 4-ej popoł. „BAJKI" dla dzieci i młodzieży wypowiedziane również przez panią **Rychterówne.**

Wieczorem o godz. 8-mej doskonała komedja J. Korzeniowskiego „STARY KAWALER", ciesząca się na poprzednich przedstawieniach ogromną frekwencja. Sceny pełne humoru, staropolskiego i sentymentu przykuwają uwagę widza od początku do końca.

Stylowe kostjumy i dekoracje uzupełniają udatną całość. Kasa niedzielna czynna w gmachu teatru od godz. 10—1 i od 3—8.

We wtorek premjera znakomitej komedji p. t. „JEDYNACZKA KRÓLA CZEKOLADY", ciesząca się ogromnem powodzeniem na wszystkich scenach zagranicznych i polskich. Doskonała obsada w osobach pań: Łodzińskiej, Fiszerównej, Głogowskiej i Opolskiej i panów Dąbrowskiego, Chmurkowskiego, Ścibora, Cybulskiego, Rembosza, Mergela i innych, nowe dekoracje i kostjumy uświetnia całość. Reżyserja spoczywa w rękach pana dyr. Dąbrowskiego.

—** **Pod czarem żywego słowa p. Rychterówny.** Jak cichy podźwięk pianina... snuje się cudna, melodyjna, gędźba natchnionych słów poety. — Szeptane drżącemi wargami odtwórczyni, wiją się, niby kwiatów girlanda stutęczowa. To znów — jak maki skoszone padają na szary ugór, na ścierń zbolałej duszy człowieczej.

Czasem — rzucone, rozdrgane słowo padnie, jak ognia kwiat...; jak żar zapiecze... zaboli. To znów swym czarem upieści — niby kojąca, ukochana dłoń...

I płyną cudne baśnie, poematy Girlandą świetnych, błyskotliwych zdań spowiły myśl słuchacza... na mroki źrenic posępnych łez się rzuciły diamentem, to znowu róża krwi — nagle wzburzonej — wykwitły na skroni zapadłej... •

Gędźba trwa... Wzbija się lotem królewskim pod cichą wspomnień melodję, jak przecudowna piosenka dzieciństwa. Chwilę — zawisła łzą na posiniałej znienacka powiece. To znów zacichła przez moment, by znów mocarną zamigotać tęczą — niby djamenty słów, na złotą przędzę myśli natchnionej nizane... Lub nagle — bólem skłębione i męką nieuchwytną — kirem opadną na serce... albo rozkwitną znienacka w jakieś olbrzymie, czarne chryzantemy. —

Ciszej! — gdzieś życie kona, gdzieś znów zamiera echo! —

Na ustach pieśniarki natchnionej zamiera słowo ostatnie. — W bolesnym skurczu mieni się twarz dziewczyny. Na czarnych rzęsach zawisła łez rosa... O ciszej! — ciszej! Pieśń już zamilkła, zamarła...

Jak cichy podźwięk pianina...

J. Kubicki.

—** **Dziś i jutro występy deklamatorki Kazim. Rychterówny.** W ostatniej chwili przypominamy dzisiejszy i jutrzejszy wieczór artystyczny znakomitej deklamatorki polskiej p. Rychterówny. Ta sensacja artystyczna niezawodnie ściągnie do sali Teatru Miejskiego liczne rzesze naszego społeczeństwa. Na program dzisiejszego wieczoru składa się deklamacja najgenjalniejszych mistrzów polskich, zaś występ niedzielny artystka poświęca bajkom dla młodzieży i dzieci.

Pośpieszmy zatem wszyscy dziś i w niedzielę do Teatru Miejskiego, by usłyszeć deklamacje tej niezrównanej mistrzyni słowa polskiego: Kazimiery Rychterówny .

Początek w dniu dzisiejszym o godz. 8-mej wieczorem — w niedzielę o godz. 4-tej popołudniu.

—** **Zabawa Związku Młodzieży Pracującej.** W dniu 13 września br. urządził Związek Młodzieży Pracującej w Grudziądzu swoją pierwszą zabawę. O godzinie 2-ej popółudniu wyruszył pochód z orkiestrą na czele z lok. p. Buczkowskiego przy ulicy Moniuszki na drugą stronę Wisły. W ogrodzie i salach p. Andrzejewskiego za Wisłą odbyła się zabawa połączona z rozmaitymi rozrywkami jak: koło szczęścia, strzelanie do tarczy, poczta japońska itp. O godzinie 7-mej rozpoczęły się tańce, które trwały aż do rana. Wszystkim przybyłym gościom, którzy raczyli zaszczycić nas swoją obecnością, składamy najserdeczniejsze podziękowanie, i prosimy o dalszą pomoc i dobrą radę dla pracującej młodzieży w Grudziądzu.

Dnia 16-go bm. odbyło się w Leśniczówce, przy licznym udziale członków zebranie Z. N. M. P.. Uchwalono założenie kółka amatorskiego, do którego zgłosiło się przeszło 40 członków i członkiń.

—** **Wybory do Rady Szkolnej miasta Grudziądza i powiatu grudziądzkiego.** Konferencja sił nauczycielskich szkół powszechnych i wydziałowych miasta Grudziądza odbyła się w czwartek, 17 bm. pod przewodnictwem inspektora szkolnego p. Sowińskiego. W konferencji brało udział 103 nauczycieli. Dokonano wyborów przedstawicieli nauczycielstwa do Rady Szkolnej Miejskiej i Urzędu Dyscyplinarnego. Do R. S. M. wybrano jako członków pp. Andrzeja Śpicę, kierownika szkoły i Ferdynanda Neumewera, nauczyciela, jako zastępców: pp. Jakóba Dominikowskiego, kierownika szk. wydziałowej, Marję Żyborską, nauczycielkę. Do Urzędu Dyscyplinarnego wybrano jako członka p. Gracjana Bielińskiego, nauczyciela szkoły wydziałowej, jako zastępców pp. Roberta Mantheya, naucz. i p. Franciszka Niemczyka, kierownika szk.

Dnia 18 bm. odbyła się konferencja nauczycieli powiatu grudziądzkiego, w której brało udział 127 nauczycieli. Przewodniczył inspektor szkolny p. Sowiński. Do Rady Szkolnej zostali wybrani: pp.Zieliński Juljusz, kier. szk. z Szembruczka, Klimek Augustyn, kier. szk. z Radzyna, Zawodziński Franciszek, kier. szk. z Tuszewa. Jako zastępców wybrano: pp. Ożge Pawła, naucz. z Nowegodworu, Dziarnowskiego Franciszka z Szembruka, Cymbrowską Teodorę, nauczycielkę z Radzyna.. Do Urzędu Dyscyplinarnego wybrano jako delegata Kleszczyńskiego Wiktora z Grabowa, jako zastępców: kierown. Jana Gliszczyńskiego z Małego Tarpna i kierownika Jana Poćwiardowskiego z Gruty.

Na obu konferencjach miał ksiądz dziekan **Dembek** wykład na temat: „Szkoła w walce z alkoholizmem", p. dyrektor Banku Powiatowego na temat: „Szkoła jako wychowawczyni do oszczędności". Ministerstwo W. R. i O. P. zaopatrzyło 74 szkoły powiatu grudziądzkiego w dość obszerne, doborowe bibljoteki uczniowskie. Nauczycielstwo kierować będzie czytelnictwem, jest więc nadzieja, że czytelnictwo wśród mło-

STEFAN ZEMBRZUSKI.

Skruszone pęta.

Powieść. (27)

ROZDZIAŁ IX.

Zielone święta tego roku, pomimo trosk czasu wojennego, miały być bardzo uroczyście obchodzone przez klonję polską w Bochum, miał się tam bowiem odbyć zjazd kół śpiewackich z całego Zagłębia.

Nie tylko z miejscowości bliższych z Essen, Herne, Wanne, ale i z Dortmundu przyjechały tamtejsze koła śpiewackie w całym prawie swoim składzie. Nawet nie tak bardzo był widoczny brak mężczyzn, bo tu stosunkowo niewielu zmobilizowano rezerwistów, gdyż kopalnie i huty wymagają jeszcze większej niż w czasie pokoju pracy.

W domu państwa Jachowskich rojno i gwarno, gdyż z racji zjazdu przybyło dziś do Bochum wiele zaprzyjaźnionych z nimi rodzin. Panna Jadwiga, otoczona wieńcem panienek, jest ożywiona i rozbawiona, wzrok jej jednak zdradza pewne roztargnienie: od czasu do czasu biegnie do tarczy zegara ściennego: widocznie panienka oczekuje jeszcze kogoś, kto dla niej droższy jest od obecnych gości.

Tak jest w rzeczy samej. Na wieczór zapowiedział swój przyjazd Stach, gdyż szczęśliwym trafem udało mu się uzyskać dwudniowy urlop i chce wpaść do domu. Jutro rano ma przybyć Sobkowiak.

Nie widziała go od pierwszej bytności jego, od tamtego czasu nie może zapomnieć tego młodzieńca, pełnego energji i zapału. Cieszy się ogromnie, że znów będzie mogła z nim rozmawiać, z drugiej jednak strony odczuwa też i obawę wobec niebezpieczeństwa, jakie za sobą pociąga przyjazd jego do Niemiec, zwłaszcza zaś do miejscowości, gdzie tyle osób go zna.

Miano już siadać do kolacji, gdy z przedpokoju dał się słyszeć gwałtowny dźwięk dzwonka.

— To pewno Stach! — zawołała panna Jadwiga i, zerwawszy się z miejsca, pobiegła do przedpokoju, aby przywitać pierwsza brata.

Rzeczywiście był to oczekiwany Stanisław, — za nim wszedł drugi wojskowy.

Jadwiga rzuciła się na szyję bratu.

— Stachu, jakie to poczciwe, ześ przyjechał.

— I to nie sam... Przywiozłem przyjaciela swego, Jana Sobińskiego, o którym wam tyle razy pisałem.

— Miło mi pana powitać w naszym domu, — powiedziała Jadwiga, podając rękę gościowi.

To niespodziewane spotkanie z przystojną panną zrobiło ogromne wrażenie na Janku, który przez całoroczny prawie pobyt na froncie odzwyczaił się od towarzystwa kobiet. Przez chwilę stał, jak gdyby oniemiały, wreszcie zdobył się na parę słów powitania.

— Proszę panów do pokoju. U nas dziś z racji zjazdu śpiewackiego zebrało się większe grono gości...

Przeszli wprost do jadalnego pokoju.

Janek Sobiński znalazł się od razu w towarzystwie ludzi zupełnie nieznajomych. Po przywitaniu się, posadzono go przy stole między dwoma młodemi panienkami, które go zaraz zaczęły zasypywać o życiu na froncie. On odpowiadał niechętnie, gdyż myśli jego i wzrok zwrócone były w tę stronę, gdzie siedziała siostra kolegi. Uchem starał się chwytać każde wypowiedziane przez nią słowo.

Gdy skończyła się kolacja, zaczął tak manewrować, aby znaleźć się w pobliżu panny Jachowskiej. Wkrótce goście zaczęli opuszczać salon, i Janek mógł rozpocząć rozmowę z interesującą go panną. Dowiedział się, że choć urodzona jest na obczyźnie, nauki pobierała w Krakowie- gdyż rodzice chcieli, aby tam nabrała polskiego ducha.

O boje młodzi byli zapalonemi patrjotami, bardzo więc prędko zadzierzgnął się między nimi węzeł sympatji.

Gdy po godzinnej przeszło rozmowie wstał z krzesła, aby się udać na spoczynek, stwierdził, że pierwsze wrażenie, jakie na niego panna Jachowska zrobiła, pogłębiło się jeszcze znacznie więcej, wskutek rozmowy z nią. Żałował też bardzo, że przyjaciel przerwał ją.

— No, ale chodźmy na to, co jest najprzyjemniejsze podczas urlopu. — To jest sen, sen w łóżku i czystej pościeli. Gdyby nie to, że mi szkoda każdej godziny, bez was spędzonej, przespałbym cały urlop.

Musiał więc i Janek wstać z miejsca.

Nazajutrz rano, gdy siedziano przy śniadaniu, z przedpokoju dał się słyszeć donośny głos dzwonka.

— Pan Sobkowiak! — zawołała Jadwiga, a zorza lekkiego rumieńca zapaliła się na jej twarzy. Janek spojrzł na nią w tej chwili i sam by nie mógł tego określić, dlaczego w sercu jego zrodziło się uczucie niechęci dla przybywającego.

Stach zerwał się z miejsca i pobiegł witać kolegę. Ten jednak wchodził już do jadalni i głośno witał zgromadzonych.

— Dzień dobry. Otóż i macie mnie, moi państwo. Przyjechałem cały, choć z pewnem niebezpieczeństwem, bo w Bazylei na dworcu niemieckim zauważyłem jakieś podejrzane indywidjum, które z nadzwyczajną ciekawością przyglądało mi się. Później we Fryburgu podczas postoju wszedł do tego wagonu, w którym jechałem. Musiałem więc zrobić mu niespodziankę... W Karlsruhe, gdy pociąg już miał ruszać, ja wyskoczyłem, czułem, że on podążył za mną, lecz ja na chwilę wszedłem do innego, stojącego na torze pociągu i w ten sposób zniknąłem mu z oczu. Straciłem jednak kilka godzin czasu.

Jadwiga zbladła i strwożone spojrzenie utkwiła w twarzy przybyłego.

— Jakże się można tak narażać... Wszak pan wie, jakie niebezpieczeństwo panu grozi...

— Ha, trudno, niebezpieczeństwo jest też swego rodzaju sportem, do którego można się zapalić...

— Niechże pan nie wraca tą samą drogą.

— Ależ naturalnie, nie głupim leźć im w ręce... Pojadę przez Konstancję, choć to dalej. Ale nie warto o tem mówić. Opowiadajcie lepiej, chłopcy, jak tam u was na froncie?

— U nas — odpowiedział Stach — wojna weszła w stan chroniczny. Niektórym z nas wydaje się, że od urodzenia nic innego nie robiliśmy... Choć do mieszkania pod gołem niebem przyzwyczaić się trudno.

— A jak tam? Do Paryża ciągle chcecie się dostać?

— Koniecznie. Choć już ta kolacja, na którą Wilus zaprasza swoich generałów, ostygła już zapewne.

— No tak, — zawołał ze śmiechem Franek — i dla tego też my was nie chcemy puścić do Paryża, aby ona nie zaszkodziła tym generałom...

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzieży szkolnej rozwijać się będzie pomyślnie. Podział bibljotek nastąpił przy końcu konferencji nauczycielskiej. Wakacje jesienne w szkołach powiatu trwają od 21 września do 11-go października. W szkołach miasta Grudziądza wakacji jesiennych niema.

—** **Czyn godny naśladowania.** Właściciel ziemski p. Gustaw Ziep z Mokrego, powiat grudziądzki, ofiarował na tutejsze sierocińce 100 ctr. kartofli. Może za przykładem p. Ziepa pójdą inni rolnicy?

—** **Z targu.** Na targu dzisiejszym płacono następujące ceny: Masło 2—2,20 zł, jaja 2,20 zł, śliwki 2 ft. 25 gr. i 10 gr. winogrono 40 gr, pomidory 40—50 gr. jabłka 5—30 gr, gruszki 10—50 gr. kapusta 5—6 gr. za ft., gęsi 5—7 zł, kaczki 3—5 zł.

—** **Kradzieże.** Wesoło rozpoczął się dzień dla pana O. który wybrawszy się w towarzystwie kolegi marynarza i pewnej nadobnej niewiasty na zabawę, spędził kilka godzin na samych jeno rozkoszach. Niestety, nie wszystko dobrze się kończy, co dobrze się zaczyna. Pod wieczór już p. O. mógł skonstatować słuszność tego przysłowia, zauważywszy gwałtowne schudnięcie swego portfelu. — Niestety! Zrozpaczony stratą 120 złotych, pan O. przybiegł do Urzędu Śledczego, oskarżając swych towarzyszy zabawy o bezpodstawą aneksję gotówki. Oczywiście wszczęto natychmiast śledztwo, lecz jak dotychczas, bez rezultatu.

—** **Do odebrania** w ekspozyturze śledczej w godzinach urzędowych między 8—3 popoł. jest obrążka ślubna lit. F. R. 6. 1. 24, pochodząca prawdopodobnie z kradzieży.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Baczność Powstańcy i Wojacy!** W związku z zawodami Okręg. P. W. w Toruniu, odbędzie się następna zbiórka drużyn ćwiczebnych w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 14-ej na nowym placu sport. przy ulicy Prowiantowej. (4104)

Zarząd.

—(rt) **Zebranie wierzycieli Banku dla Handlu i Przemysłu, Oddział w Grudziądzu,** odbędzie się dziś w sobotę, o godzinie 6.30 wieczór w Centrali Związku Towarzystw Kupieckich, ul. Wybickiego 31, na które zaprasza Zarząd Towarzystwa Kupców Samodzielnych. (4101)

—(rt) **Wszystkie Panie i Panowie,** którzy pracowali w czasie wojny, jako sanitarjuszki i sanitarjusze w szpitalach i ambulatorjach wojskowych, albo też prywatnych, również te osoby, które ukończyły kiedykolwiek kursy sanitarne, zechcą się zgłosić w własnym interesie, pomiędzy g. 6—8 dnia 21-go września br. do biura Czerwonego Krzyża, ul. Stara nr..

Wszelkie dokumenty, będące w posiadaniu, jakoteż wykaz osobisty, prosimy przynieść z sobą. (4081.)

Sekcja Sanitarna Czerw. Krzyża w Grudziądzu.

—(rt) **Baczność czeladnicy zawodu krawieckiego w Grudziądzu.** Uprzejmie prosimy w związku z pewną sprawą, którą zamierzamy w zawodzie krawieckim przeprowadzić, by wszyscy czeladnicy krawieccy będący bez pracy, zechcieli się **zgłosić** osobiście do **Sekretarjatu Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Grudziądzu, Rynek 15** w czasie od piątku dnia 18-go bm. do piątku dnia 25 bm. w godzinach od 8 — 1 przed południem.

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć swoje papiery czeladnicze, w innym bowiem razie zgłoszenie pozostaje bezskuteczne. (4076)

Sekretarjat Chrześc. Zjedn. Zawodowego.

—(rt) **Stow. Kat. Młodzieży Żeńskiej** urządza w niedzielę, dnia 20 bm. zaraz po nieszporach zebranie dla młodszego oddziału. Wykład ks. prof. Rozkwitalskiego. Uprasza się o liczny udział druhen. (4007) **Zarząd.**

—(rt) **Komitet Wyborczy „Zrzeszenia Gospodarczego".** Zebranie przedwyborcze odbędzie się w środę dnia 23 bm. o godz. 7 i pół wieczorem na sali hotelu pod „Złotym Lwem" przy ulicy Trzeciego Maja, na które zaprasza się wszystkich członków poszczególnych towarzystw i wszelkich organizacji, które do Zrzeszenia" przystąpiły, oraz wszystkich sympatyków. (4009) **Zarząd.**

—(rt) W poniedziałek dnia 21 bm. odbędzie się o godz. 7-mej wieczorem **zebranie Koła Panien przy Czytelni dla Kobiet** w gimnazjum żeńskiem. Referat na temat „Moja przyszłość" wygłosi p. Kruszonowa. Ze względu, że omawiany będzie program pracy na sezon jesienny i zimowy (kursy robótek ręcznych, wykłady itd.), jaknajliczniejszy udział członkiń i zainteresowanych bardzo pożądany. (4003) **Zarząd.**

—(rt) **Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych** w Grudziądzu podaje członkom do wiadomości, że we wtorek dnia 22 bm. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się zebranie miesięczne na sali Bazaru, ul. Moniuszki. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

Z KIN.

KINO „APOLLO" otwiera z dniem dzisiejszym (sobota, 19-go bm.) teatrzyk **„Perskie Oko"** z premjerą **„Godzina dwunasta"** według pomysłu baletmistrza Stanisławskiego oraz arcywesołą farsą p. t.: „Kajcio w zalotach" pod kierownictwem p. Karskiego. Pozatem kino „APOLLO" wyświetla arcywesołą komedję w 10 aktach z naszymi ulubieńcami Pat i Patachon jako **„Lokaj i Pokojówka".** Początek o godz. 8.15. W niedzielę o godz. 2-giej wielkie przedstawienie familijne po zniżonych cenach z Pat i Patachonem.

KINO „OLIMPJA" od dziś do wtorku 22 bm. włącznie wyświetla wielki dramat sensacyjny w 8 aktach p. t.: **„Skarby wyspy śmierci",** ponadto arcywesołą komedję w 4 aktach. Prócz tego na scenie wystąpi mistrz sztuki czarodziejskiej, hypnotyzer, telepata i wywoływacz duchów Basza-Bej oraz tajemnicza jasnowidząca p. Maryla, która odgaduje najtajniejsze myśli człowieka. Humor! strach! napięcie! W niedzielę o godz. 2-ej wielkie przedstawienie dla dzieci 12 akt. oraz wyst. Baszy - Beja.

KINO „ORZEŁ". Dziś największy cyrk pod dyrekcją najsłynniejszych komików świata Pat i Patachona w 12-u akt. najnowszym szlagierze p. t.: **Jako cyrkowcy.** Strapieni, pogrążeni w smutku, zrozpaczeni, radujcie się, że zobaczycie swoich najlepszych i naturalnych komików Pat i Patachona. Ponadto na scenie wystąpi znany światowej sławy Charby Roberts, akrobatyczne popisy; wspaniały i jedyny imitator żab, którego występy w Paryżu, Londynie i Berlinie tłumnie ściągały publiczność. Podziw, jakiego Grudziądz jeszcze nie widział, sensacja nad sensacją! Początek o godz. 6 i 8.15 w niedzielę o godz. 4.30. W niedzielę o godz. 2-ej popoł. wielkie przedstawienie dla dzieci i młodzieży. — Od czwartku: „Arabka" z Harry Lidtke i Marją Jakobini.

Wygrana Polski w sprawie poczty w Gdańsku.

Protest senatu gdańskiego ostatecznie odrzucony.

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.) Według wiadomości z Genewy, Rada Ligi Narodów zaakceptowała całkowicie orzeczenie ekspertów L. N. w sprawie poczty polskiej w Gdańsku. W ten sposób przeszła do porządku dziennego nad protestem senatu gdańskiego w tej sprawie. — Jak komunikują z Gdańska, wiadomość ta wywołała w jego sferach nacjonalistycznych wielkie przygnębienie i wzburzenie. — Zaznaczyć należy, iż informacje z Genewy wymagają jeszcze potwierdzenia.

Potrzeba lepszego umocnienia Helu.

Modny już dziś i chętnie przez tłumy publiczności zwiedzany półwysep Helu niestety jest mocno przez nasze władze zaniedbany. Ten cypl ziemi wysunięty w morze surowe wciąż jest tego morza igraszką. Zabiera ono od strony zatoki coraz to więcej ziemi, dosypując w zamian piasku od strony Bałtyku, dosypując z nawiązką. Ale to co tracimy — to grunt użyźniony, obrobiony, zabudowany nieraz. Zyskujemy piasek, który podnosi wiatr, gna na wydmy i sunie je na las, zasypując krzewy i całe drzewa. Umocnienie tych wydm za pomocą mikołajków, traw, a wreszcie palikowych przegród utwierdzało tu ponownie człowieka. Niestety. Prace te ustały. Tłumy lotników ruchliwe, często niesforne niszczą nieraz to co zrobiono, a żadna ręka tego nie naprawia. Rzeczą niezbędną jest zająć się Helem poważniej. Od strony zatoki bezwzględną koniecznością jest obwałować wybrzeże. Każda burza grozi tu poprostu zniszczeniem ludzkich osiedli, póki się tego nie zrobi leśnictwo zaś miejscowe musi bezwzględnie dostać nieco wyższe kredyty na umocnienie wydm. Są to potrzeby bardzo pilne.

Z Pomorza

— **ŚWIECIE. (Szkoła Rolnicza.)** Nauka w Szkole rolniczej w Świeciu obejmuje dwa półrocza zimowe. Przy zgłoszeniu do szkoły należy przedstawić: a) metrykę na dowód ukończonych 16 lat, b) świadectwo moralności, c) świadectwo szkolne. Uczniów niepełnoletnich zgłaszają ich rodzice lub opiekunowie. Wpisowe wyn. 1 zł. Czesne za okres zimowy 40 zł. Przy szkole zostaje otwarty internat. Gospodarstwem internatu zarządzają uczniowie sami pod nadzorem kierownika internatu, nauczyciela szkoły rolniczej. Nauka rozpoczyna się dnia 3 listopada o godzinie 10. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dyrektor szkoły w środy i soboty od 9—12 i 14—15. Zgłaszeń nie uwzględnia się.
nie uwzględnia się.

— **(Torf nie ma zbytu.)** W tym roku wysyłają z tutejszych nizin daleko mniej torfu, aniżeli po inne lata. Dawniej roiło się na dworcach od furmanek z torfem, obecnie mało ich tylko widać. Winna temu przedewszystkiem konkurencja ze strony węgla, równocz. zaś wysokie płace i dżdżysta pogoda dopełniają reszty. W tym roku zwłaszcza torf wskutek niepogody nie chciał wcale wysychać. Za to wzmógł się wywóz drzewa. Przyczyną tego jest gwałtowny wyrąb wskutek szkód, jakie wyrządziła sówka-chojnówka. Oprócz tego wychodzi mnóstwo wyrobów drzewnych, jak podkładów pod szyny, słupów pod telegrafy, pod maszty dla przewodów elektrycznych itd.

—** **DOLNA GRUPA, pow. świecki. (Pożar.)** W dniu 7 bm. wybuchł pożar w naszej miejscowości. Spalił się dom, w którym mieszkali ubodzy gminy oraz spłonął dobytek jednego robotnika. Przyczyna pożaru dotychczas nie stwierdzona, lecz prawdopodobnym wydaje się, jakoby winnemi były dzieci, bawiące się zapałkami.

—** **CHEŁMNO. (Towarzystwo śpiewu „Moniuszko".)** Towarzystwo śpiewu „Moniuszko" (chór mieszany) od 5 lat już istniejący w Chełmnie, zamierza znowu sprawić nam miłą niespodziankę. Mianowicie ćwiczy ono obecnie przepiękną „Trzecią Mszę Polską O. M. Żukowskiego, z którą wystąpi w dniu przyjęcia do pierwszej komunji św. naszych maluczkich. Bardzo to pochwały godny zamiar, jak i wogóle z uznaniem podnieść należy, że „Moniuszko" chociaż mając według swego statutu na celu pielęgnowanie śpiewu tak kościelnego jak i świeckiego, w pierwszym rzędzie poświęca się pieśni kościelnej, natomiast w bardzo tylko nikłej mierze śpiewu świeckiemu. To też nie mamy święta, w którymby „Moniuszko" nie upiększało nabożeństwa ku większej chwale Bożej ślicznemi pieniami swemi. Patronem towarzystwa jest miejscowy proboszcz, przewielebny ks. dziekan dr. Rogala. Kierownictwo techniczne towarzystwa znajduje się w rękach tutejszego organisty p. Kaldowskiego, znanego z swej dzielności jako muzyk i dyrygent, który wspólnie z nader ruchliwym zarządem doprowadził „Moniuszko" do obecnego wysokiego poziomu i rozwoju. Dwa razy tylko wystąpiło „Moniuszko" w tym roku z pieśniami świeckiemi na specjalne zaproszenie, mianowicie, podczas uroczystości poświęcenia sztandarów tow. śpiewu „Harmonja" w Chełmnie i tow. śpiewu „św. Cecylji" w Lisewie. Że występy te udały się także wyśmienicie, świadczą huczne oklaski, które tow. otrzymało w obu wypadkach. Przybywa też coraz to więcej nowych członków. I słusznie! Towarzystwo takie winne liczyć jaknajwięcej członków, a zarazem cieszyć się poparciem jaknajszerszego ogółu. Kto nie jest zdolny do śpiewu, niechaj wstąpi jako członek nieczynny, wspierający przez to kasę towarzystwa, którą dla sprowadzenia nowych nut itp. jaknajwięcej zasilać należy. Nowi członkowie tak czynni jak i nieczynni zgłaszać się mogą podczas lekcji we wtorki w hotelu „Dwór Chełmiński", w środy i piątki na auli szkoły żeńskiej od godz. 8 wieczorem. Szczęść Boże w dalszej pracy i pomyślnego dalszego rozwoju. (Zet-es)

—** **NOWEMIASTO. (Towarzystwo Zwolenników odbudowy klasztoru.)** W niedzielę, dnia 13 bm. odbyło się u p. Karczewskiego w Łąkach zebranie, na którem uchwalono założyć Tow. Zwolenników odbudowy klasztoru w Łąkach pod wezwaniem Matki Boskiej Łąkowskiej. Na przewodniczącego tow. wybrano p. Barczewskiego z Bratjana, a na jego zastępcę p. Marynowskiego z Brodnicy. Cel Towarzystwa: uzyskanie od rządu terenu poklasztornego, pobudowanie narazie kaplicy, a później klasztoru. Uchwalono urządzić manifestację w 50-cio letnią rocznicę zamknięcia klasztoru, to jest 27 bm. Na członków zgłosiło się już przeszło 100 osób.

—** **SĘPOLNO. (Wojewoda pomorski w Sępolnie.)** Pan wojewoda pomorski zawitał do naszego powiatu celem zapoznania się ze stosunkami miejscowemi i uczestniczenia w poświęceniu sztandaru Tow. Wojaków. Przybył on w sobotę, dnia 12-go bm., popołudniu samochodem, jadąc z Gniezna z uroczystości bolesławowskich. Na granicy powiatu, koło Więcborka powitał Pana Wojewodę pan starosta Dzwonkowski, poczem udał się do Skarpy, do majętności pp. Prądzyńskich. W niedzielę rano wjechał pan wojewoda ulicą Hallera do pięknie udekorowanego miasteczka naszego. Na uroczystości te zjechali również ziemianie okoliczni oraz pan generał

Z całej Polski.

—* **BYDGOSZCZ. (Zjazd Wszechpolski bractw strzeleckich.)** Zjednoczenie Bractw Strzeleckich zwołuje 3-ci Zjazd Delegatów Bractw Strzeleckich z całej Polski do Bydgoszczy na dzień 26—30 września 1925 r. W sobotę dnia 26 bm. od godz. 11-tej począwszy odbędzie się na dworcu przyjęcie gości delegatów i członków przybywających z wszystkich dzielnic Polski na Zjazd. O godz. 3 popoł. odbędzie się plenarne posiedzenie Zjazdu w Strzelnicy. Tamże o godz. 9-tej wieczorem uroczysta akademja, po której odbędzie się raut. W niedzielę 27 bm. uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym o godz. 9-tej rano. O godz. 10-tej pochód przez miasto i złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca, poczem w Strzelnicy strzelanie, które trwać będzie 4 dni, od 27—30 bm. Strzela się o różne premje wartościowe.

—* **POZNAŃ. (Kurs przeszkolenia oficerów.)** W środę 16 bm. w kasynie przy wałach ks. Józefa otwarty został 3-go miesięczny kurs przeszkolenia dla oficerów rezerwy. Kurs został zorganizowany przez radę związku oficerów rezerwy.

— **(Wszechpolski zjazd techników.)** W sobotę dnia 12 bm. odbył się w Poznaniu II wszechpolski zjazd techników gorzelniczych. Zjazd powziął kilkanaście rezolucyj i uchwał. Między innemi chodziło zjazdowi o należyte uprzemysłowienie rolnictwa. Domagano się zwolnienia okowity denaturowanej przez monopol i zastosowania tejże w celach technicznych. Ubolewano nad obecnym stanem gorzelnictwa, któremu przy dotychczasowym systemie grozi całkowity upadek.

— **KATOWICE. (Otwarcie sezonu Teatru Polskiego).** W dniu 15 bm. w Katowicach odbyło się uroczyste otwarcie sezonu Teatru Polskiego, który prowadzić będzie dyr. Karbowski, dotychczasowy dyrektor teatru polskiego w Bydgoszczy. Inauguracja zapełniła widownię po brzegi, stawili się z p. wojewodą Bilskim na czele wszyscy, komu zależy na istnieniu teatru polskiego w Katowicach, jako placówka kultury polskiej. Inauguracje rozpoczęła orkiestra opery uwerturą z „Halki" pod batutą dyr. Gorczyńskiego. Oklaski entuzjastyczne, jakie rozległy się potem, brzmiały jak burza. Przemówienie inauguracyjne wygłosił pan Miedniak, obecny prezes Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego, następnie odbyło się przedstawienie dramatu Karola Huberta Rostworowskiego p. t. „Judasz z Kariothu".

— **(Miejski ogród botaniczny.)** Oddawna już istnieje miejski ogród botaniczny w Katowicach. Dr. Farnik z Wydziału Oświecenia Publicznego Województwa Śląskiego, który jest botanikiem i nadzwyczajny nacisk w szkołach na lekcję przyrody kładzie, był zadowolony z istnienia tego rodzaju plantacji w Województwie Śląskiem. Ministerstwo ma otrzymać szczegółowe sprawozdanie, ażeby i w innych Województwach założyć podobne plantacje. Rośliny są oznaczone swemi nazwami botanicznemi, najpierw łacińskiemi a potem polskiemi.

—* **CIESZYN. (Budowa dworca kolejowego.)** Budowa dworca kolejowego w Cieszynie natrafia na ogromne trudności, z powodu czego Ministerstwo Kolei Żelaznych zamierza dworzec ten wybudować na terenie gminy Mnisztwo. Przeciw temu planowi protestuje Cieszyn ze zrozumiałych powodów, gdyż gmina Mnisztwo oddalona jest od Cieszyna o przeszło pół godziny drogi. Główną winę ponoszą właściciele parceli, którzy domagają się za 1 m kw. 80 zł. Na przeszkodzie stoi także oszacowanie komisji szacunkowej która oszacowała 1 m kw. na 50 zł. Według tego szacunku plac pod budowę dworca kosztowałby 1.200.000 zł, podczas gdy w budżecie na rok 1925 wstawionych jest tylko 400.000 zł na budowę dworca w Cieszynie.

—* **WARSZAWA. (Krwawy bój kobiet.)** Na rogu ul. Marszałkowskiej i Żórawiej rozpoczęły rozmowę trzy kumoszki: 50-letnia Antonina Traczykowa, dozorczyni domu, 44-letnia Anna Pakulska i 46-letnia kwiaciarka, Emilja Kozikowa. Rozmowa, która od początku już była prowadzona w tonie bardzo podnieconym, przeszła wkrótce w ostrą sprzeczkę, w czasie której zawód obecny i przeszły, bliższa i dalsza rodzina uczestniczek tej akademii, stanowiły główny temat wzajemnych zarzutów. Wreszcie nie wytrzymał i zaczęły się tarmosić. Pakulska, pomna tradycji Czerniakowa, dobyła noża i zaczęła robić porządek. Bój zakończył anioł pokoju w granatowym mundurze. Ranni: Kozikowa w ramię i policzek, Traczykowa w lewe ramię, Pakulska 2 rany czoła. Pakulską aresztowano.

Straszna katastrofa w Mińsku.

Ogród dziecięcy cmentarzem. — Obsunięcie się góry. — Żywcem zasypane dzieci

Cały Mińsk zelektryzowała tragiczna wiadomość o zasypaniu kilkunastu dzieci żywcem podczas obsunięcia się góry na Komarówce w Mińsku. Ze wszystkich stron miasta zbiegały się matki, podążając do ogrodu dziecięcego przy Międzytraktowej ulicy, aby odgrzebywać dzieci, zasypane ziemią.

Okazało się, że z powodu ostatnich deszczów i wichury obsunął się stok góry w parku, zasypując ziemią i kamieniami, bawiące się dzieci.

Wezwana straż pożarna i milicja podjęła akcję ratowniczą, jednak z powodu braku odpowiednich przyrządów i późnego ratunku, ośmioro dzieci zginęło, zaduszonych na śmierć, kilkanaście zaś wyciągnięto rannych i kontuzjowanych.

Wypadek ten wywołał silne zdenerwowanie mas, gdyż popi i rabini ogłosili zajście to, jako wyrok i gniew boski, z powodu ostatniego święta komunistycznej młodzieży w Mińsku a właśnie w tym samym miejscu były wygłoszone antyreligijne przemówienia młodych sowieckich pionierów (skautów).

Jedenastoletni chirug uratował życie siostrze.

Pod Florac, w departamencie Losere, chłopiec 11-letni Henryk Agullson, dał dowód niezwykłej w jego wieku przytomności umysłu i zręczności.

Chłopiec kąpał się w rzece, gdy siostrzyczka jego, Małgorzata, pragnąc dostać się do niego, wdrapała się na stary mur rozwalony, dzielący ją od rzeki. W chwili jednak, gdy schwyciła za szczyt muru rękoma, grzejąca się tam na słońcu żmija ukąsiła ją w wielki palec ręki. Ukąszona zaczęła krzyczeć, wzywając pomocy brata, żmija tymczasem znikła śród kamieni.

Na głos siostry, Henryk wyskoczył z wody, a dowiedziawszy się o co chodzi, przewiązał natychmiast ukąszony palec powyżej ranki mocno sznurowadłem swego trzewika, poczem miejsce ukąszone naciął kilkakrotnie scyzorykiem w kierunku mięśni i naciskał systematycznie palec, pozwalając krwi spłynąć obficie i dopiero po tej operacji zaprowadził dziewczynkę do domu. Przywołany natychmiast lekarz stwierdził dokładność zabiegów, dokonanych przez młodego chirurga i oświadczył mu, że uratował życie siostrze.

Generalny, nawprost pomnika ks. Poniatowskiego, prowadzone są obecnie w tempie przyspieszonem prace budowlane nad grobowcem Nieznanego Żołnierza. Budowa odbywa się według projektów artysty rzeźbiarza p. Stanisława Ostrowskiego i ma być całkowicie ukończona na Dzień Zaduszny dn. 2 listopada, kiedy nastąpi uroczyste odsłonięcie grobowca. Grobowiec będzie przedstawiał się jako obszerna 2 metrowej głębokości kamera metalowa, jedynie wiekiem wystająca ponad poziom placu. W głębi spocznie trumna ze zwłokami Nieznanego Żołnierza, sprowadzonemi z pobojowiska lwowskiego. Obok grobowca stanie wieńcem 12 urn z grudkami ziemi, przesiąkniętej krwią z 12 wielkich pobojowisk polskich. Grobowiec będzie przykryty płytą z czarnego polerowanego granitu z odpowiednim napisem; nad grobowcem wznosić się będzie z rozpiętemi skrzydłami Orzeł Biały. Obok na 4 najbliższych filarach wmurowane będą czarne granitowe tablice, na których złotemi literami wyryte zostaną nazwy miejscowości pobojowisk Polski. Przed grobowcem i u wezgłowia ustawione będą 5 wielkich zniczy wiecznie płonących. Całość, jak to już obecnie sądzić można robić będzie wrażenie niezwykle silne i imponujące.

—* **LUBLIN. (Kanalizacja miasta.)** W zeszłą sobotę rozpoczęto tu roboty wstępne celem kanalizacji miasta, którą wykona Tow. Ulen i S-ka.

—* **KRAKÓW. (Nowy dom księży emerytów.)** Na parceli księży emerytów przy kościele św. Marka w Krakowie kończy się budowa dużego domu dwupiętrowego. Budowa ta przedstawia się bardzo solidnie, a nawet okazale. Twórcą jest zaszczytnie znany i ceniony architekt, profesor Pokutyński.

— **(Odgryzł palec policjantowi.)** Policjant, patrolujący w okolicy placu Szczepańskiego, wszedł do jednej z kawiarń, aby aresztować podejrzanego osobnika. W chwili zakładania mu kajdanów opryszek ów rzucił się na policjanta i odgryzł mu palec u lewej ręki.

—* **JAROSŁAW. (Pożar dworu.)** Olbrzymi pożar wybuchł w nocy z 6 na 7 bm. u p. Eustachego Uznańskiego, właściciela dworu w Rokietnicy pow. Jarosław. Ofiarą płomieni stał się jednopiętrowy drewniany pałacyk z całem drogocennem urządzeniem, bezcennej wartości dzieła sztuki i zbiory starożytności, kaplica domowa z całem cennem urządzeniem, wartości 60.000 zł i inne wartościowe przedmioty. Wartość szkody, wedle zestawienia obliczona na 214.360 zł, była ubezpieczoną. Mimo natychmiastowego stawienia się straży pożarnej w Rokietnicy i innych sąsiednich wiosek ognia nie można było zlokalizować. Pożar powstał w oficynach wskutek zapalenia się wiór.

—* **WILNO. (O starostwo święciańskie.)** Z pośród szeregu kandydatów na stanowisko starosty święciańskiego najpoważniejsza jest kandydatura inspektora administracyjnego urzędu wojewódzkiego p. K. Gintowta-Dziewałtowskiego.

BIRMINGHAM JAKO OGNISKO MODY.

Groźna konkurencja dla Paryża.

Angielskie pisma przechwalają się, że miasto Birmingham będzie wkrótce obok Paryża największem ogniskiem mody. Birmingham jest sławnem miastem przemysłowem, ale żadna elegantka londyńska nie zamawiała dotąd swoich toalet w magazynach birminghamskich. W ostatnich jednak czasach przemysł zbytkowy Birminghamu tak się rozwinął, że magazyny londyńskie zaopatrują się ta coraz częściej a coraz mniej kupują w Paryżu.

Wpłynęło to na wzrost elegancji w samem Birminghamie, gdzie, jak grzyby po deszczu, mnożą się magazyny mód i instytuty piękności. Ogólnie twierdzą, że mieszkanki Birminghamu odznaczą się teraz największą elegancją w Anglji. A dodać należy, że sława Birmingham rośnie także dzięki agitacji patrjotycznej i jeżeli piękne Angielki nie zmienią gustu, Birmingham może się stać groźnym współzawodnikiem Paryża.

Z sportu.

— **Rozegranie piłki nożnej** pomiędzy K. S. Grudziądz I. i Olimpja I odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 3 popoł. na boisku własnem przeciwko Parku Miejskiego.

— **Match - trening** Olimpja II o godz. 2,30 popołudniu na placu Baonu Radjo przy ulicy Chełmińskiej.

Literatura i sztuka.

— **Na wystawach międzynarodowych.** Obecna wystawa sztuk dekoracyjnych w Paryżu jest szóstą z kolei wystawą międzynarodową nad Sekwaną.

Pierwsza odbyła się w r. 1855 i ściągnęła 5 160 000 zwiedzających; druga z r. 1867, przyciągnęła 11 000 000 osób; wystawę z r. 1878 zwiedziło 16 000 000 ludzi! największem powodzeniem cieszyła się czwarta wystawa paryska z r. 1889, której towarzyszyło otwarcie wieży Eiffel. 33 miljony ludzi przesunęło się przez wystawę. Piąta wystawa międzynarodowa r. 1900 przyciągnęła już tylko 23 miljony gości, a wystawa obecna zamyka się bilansem 8 miljonów zwiedzających.

— **Niekiedy opłaca się czytać.** Pewien zapalony amator książek, paryżanin, kupił był u bukinisty nad Sekwaną stare wydanie „Pawła i Wirginji". Czytał uważnie, gdy doszedłszy do ostatnich kartek spostrzegł, iż przedostatnie stronnice były sklejone. Rozciął je i znalazł między niemi 5 banknotów po tysiąc franków każdy, a prócz tego karteczkę:

„Uważny czytelnik, któremu starczy cierpliwości, zasługuje na nadgrodę".

Humor i satyra

*

— Co to, czy my znowu nowy pieniądz mamy w Polsce? Zjechał do mnie taki panek z Warszawy i zamiast złotych chce mi dać weksle.

*

Pani (do służącej): — Kasiu! Ładne rzeczy widzę: to ty masz narzeczonego?

— Ależ, proszę pani, on niema poważnych zamiarów.

*

U dentysty zjawia się w towarzystwie swego męża kobieta ze strasznie spuchniętą twarzą. Kiedy lekarz żąda, by otworzyła usta, biedna kobieta zaczyna głośno szlochać i żadną miarą ust otworzyć nie chce. Mąż uspakaja ją z początku i prosi, by zadośćuczynić żądaniu dentysty. Ale ona nie daje się przekonać i szlocha dalej. Wtedy mąż straciwszy cierpliwość, krzyczy:

— A teraz, babo, stul pysk i otwórz gębę!

*

Gość w małej restauracji robi wyrzuty kelnerowi.

— Co to znaczy, że wczoraj dostałem porcje dwa razy większą aniżeli dzisiaj?

— A gdzie pan dobrodziej siedział wczoraj?

— Wczoraj siedziałem tam przy oknie.

— To wszystko w porządku, prosze pana dobrodzieja. Gościom, którzy siedzą przy oknie, dajemy dwa razy większe porcję, jako reklamę dla przechodniów na ulicy.

*

— Dlaczego spóźniłeś się dzisiaj?

— Ojciec mnie potrzebował.

— A nie mógł sobie wziąść kogo innego?

— Nie proszę pana, bo bił mnie w skórę.

*

— Proszę dziadzi, kiedy dziadzio da się sprzedać na licytacji?

— A to dlaczego?

— A bo tatuś ciągle mówi: „O, żeby raz ten stary mebel wyniósł z domu!"

Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

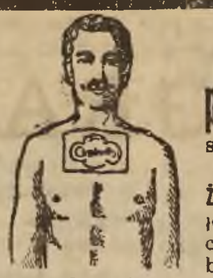
KINO „OLIMPIA“

Od soboty, dnia 19 do wtorku 22 wł.: 4020 **PREMJERA** Skarby wyspy śmierci

Kolosalny dramat w 8 akt. Ponadto **BOMBA ŚMIECHU** komedja w 4 akt.

Najprogram: Na scenie niebywałe sensacje w Grudziądzu! Występy światowej sławy mistrza sztuki czarodziejskiej, hypnotyzera-telepaty **BASZA - BEJ** wywoływacza duchów !!! Ponadto występ tajemniczej jasnowidzącej **p. Maryll.** Odgaduje myśli człowieka i przepowiada przyszłość. Pytania publiczności bezpłatnie. **Pierwszorzędna orkiestra.**

Lakieruję bryczki, powozy, samochody i meble po cenach przystępnych **J. Podciborski** mistrz mal. i lakiernik ul. Forteczna 1, II ptr.



Dlaczego uskarżasz się stale na **podagrę i reumatyzm** swoim znajomym usty napełniając tak, że ci każdy z drogi schodzi jeżeli przeciw temu nic nie czynisz. Idź lepiej do najbliższej apteki i kup nasz miljonkrotnie skuteczny, daleko znany **CAPSINAP** (nazwa prawnie zastrzeżona), **a doznasz natychmiastowej ulgi.** [4031 Jedyni wytwórcy: **Dr. Behring i Ska, Bydgoszcz.**

Na rozporządzenie lekarza powiatowego jest akuszerkom wzbronione wypożyczanie przyborów i bielizny do chrztu.
4096 ZARZĄD.

Baczność Rolnicy!!

Mamy na składzie każdą ilość

nawozów sztucznych

jak:

azotniak **tomasynę** **kainit**
superfosfat **sól potasową**

które oddajemy po cenach przystępnych. 4087

Posiadamy również **uznane żyto „Petkus“** **II odsiew.**

Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe Spółdzielnia z ogr. odp.

Telefon 505 **GRUDZIĄDZ,** Dworcowa 9/11 Adr. tel. „Rola“

Dr. P. Meyer

lekarz-specjalista w chorobach gardła, nosa i uszu [4006

powrócił i ordynuje od 9-11 i 4-6

Grudziądz, Mickiewicza 28. I piętro.

Ważne dla Pań!

Jeżeli Pani pragnie mieć zawsze śnieżno-białą, świeżą i wonną bieliznę, winna Pani używać wyłącznie:

PERBOROL WENDISCHA jedyny w Polsce najlepszy proszek utleniony do prania.
PERBOROL nie zawiera żadnych szkodliwych składników i znakomicie konserwuje bieliznę.
PERBOROL zastępuje mydło chlorek i sodę, równocześnie pierze i bieli.
PERBOROL przewyższa jakością tego rodzaju wyroby zagraniczne, a jako produkt krajowy, dodatnio wpływa na nasz bilans handlowy.
PERBOROL daje pracę naszemu robotnikowi.
PERBOROL oryginalny tylko z marką ochronną „DZWONNIK“ do nabycia wszędzie.

ZAKŁADY CHEMICZNE J. M. Wendisch Sukc. Sp. Akc. w TORUNIU. [3877

LICYTACJA SĄDOWA.

We wtorek, dnia 22 września br., o godzinie 14 sprzedam w **Radzynie** pow. Grudziądz, w firmie „Zgoda“, w drodze licytacji sądowej za gotówkę następujące przedmioty:

centryfugę, 2 serwisy stołowe na 6 i 12 osob, 6 mtr. materji granatowej, 34 par pończoch damskich (weł. i jedw.), 80 par pończoch dziecięcych, 22 mtr. materj. na fartuchy, 12 mtr. białej materji w paski, 75 rolek nici czarnych i białych. [4021

Rostkowski, komornik sądowy.



TIVOLI

W niedzielę, dnia 20 bm.

Zabawa Taneczna

Początek o godz. 6. Wstęp 1 zł



Hotel Królewski Dwór

W środę, dnia 23 września:

Kiszki z kapustą flaki i nogi wieprzowe

Własny wyrób. -- Koncert do godz. 1-szej

4110 **Bronisław Kraski**

4007

Herbata Riedla

LWÓW · RUTOWSKIEGO · 3

»Zgoda« w Grudziądzu Sp. Sp. z o. o.

prosi P. T. Członków w własnym Ich interesie o uzupełnienie udziałów do wysokości 50 zł choćby i mniejszemi ratami miesięcznemi lub nawet tygodniowemi. Wobec członków, niechcących uiścić się z zaległych rat, zastosuje się procedurę przymusową. [4018

Rewizor ksiąg handlowych

uskutecznia poufnie i dokładnie założenia, prowadzenia i nadzory ksiąg handlowych każdego systemu, zestawienia bilansów i deklaracji podatkowych jednorazowo i w abonamencie — Łaskawe zgłoszenia prosi podać do Administracji Głosu Pomorskiego pod **nr. 4004p.**

Stenotypistka

rutynowana, władająca biegle językiem polskim i niemieckim, możliwie ze znajomością stenografji, zechce się zgłosić wraz z wnioskiem.

Ludwik Dunker, Zakł. Przemysł.-Handl. Plac 23-go Stycznia nr. 2. [4106

Hotel pod Złotym Lwem

Flaki

[4103

na sposób Królewiecki.

Polski Trykot

Łódź, ul. Prezydenta Narutowicza 9

Bieliznę trykotową i białą oraz wszelkie wyroby manufakturowe otrzymać może każdy **nabywając nasze 4 raty 3 złotowe** i odsprzedając takowe dalej.

Szczegółowe informacje i cyrkularze wysyła się po potaniu dokładnego adresu bezpłatnie. 4100

Polski Trykot

Łódź - ul. Prez. Narutowicza 9

Pierwszorzędny Salon Fryzjerski Neumann 3 Maja 16

poleca Sz. Publ. swoje gustownie i wzorowo pod względem hig enicznym urządzone salony fryzjerskie. Na życzenie Sz. Abonentów punktualna obsługa w niedziele i święta także i poza domem. Z dostarczonych włosów wyczesanych wykonuje się tako specjalność peruki, warkocze, części tychże i loczki dobrze i po cenie przystępnej. — Gotowe warkocze już od 3,— zł począwszy.

Inspektorów

na stałą pensję, djety i prowizję oraz dzielnych

AKWIZYTORÓW

do działów ubezpieczeń: ogniowego, kradzieży z włamaniem, transportów, szyb od rozbicia, na życie, oraz nieszczęśliwych wypadków — również

dwuch uczni

synów przyzwoitych rodziców z ładnym charakterem pisma poszukuje

Towarzystwo Akcyjne Ubezpieczeń **»Polonia - Vita«** w Grudziądzu.

40[illegible]

Lucjan Stetkiewicz

Fabryka Pończoch

Grudziądz - ul. Groblowa (Plac Kąpielowy) Telefon nr. 284

poleca **pończochy Florid** (jedw. florowe), **wełniane** jedwabne, florowe, ćan skie, męskie i dziecięce.

4005

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku

rozpisuje 4077

przetarg publiczny

na dostawę w roku 1926 około:

35 000 m³ tłuczenia granitowego
20 000 m³ żwiru naturalnego
60 000 m³ żwiru sianego.

Powyższe ilości mogą być zwiększone lub zmniejszone do 20%. Termin ofert upływa dnia 17 października br. godz. 12.

Bezpłatny wyszczególnienie i warunki techniczne dostawy udziela Dział Zakupów D.K.P. [illegible] dnia 10-go października b. r. za nadesłaniem 1 zł w gotówce lub znaczkach pocztowych.

Kafle

krajowe i zagran.

ma na składzie [4016

Łagoda, mistrz zduński

Grudziądz, ulica Toruńska nr. 18

KRYCIE DACHÓW

wszelkiego rodzaju wykonuje 4011

W. Kulowski, Grudziądz, Ogrodowa 23

Przedsiębiorstwo Pokrywania Dachów.

Książkowa

samodzielna siła, pisząca na maszynie z znajomością stenografji, biegła również w języku niemieck., potrzebna do większego przedsiębiorstwa

Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem warunków uprasza się nadesłać do Głosu Pomorskiego pod nr. 4093.

UCZNIA

z dobrem wykształceniem szkolnem, mającego chęć wstąpienia do zakładu techn.-dentystycznego, poszukuje

Ernest Bienek, dentysta

Wybickiego 45 3[illegible]08

OWOC OPADŁY

kupuję każdą ilość 4095

C. F. Mueller i Syn

BOGUSZEWO, pow. Grudziądz

Dobrze zaprowadzony

Skład delikatesów i spirytualji

z pełnem urządzeniem zaraz do sprzedania. Mieszkanie od zaraz wolne.

Oferty uprasza się pod nr. 3[illegible]p. do Głosu Pomorskiego.

Przedstawicielstwa

fabryk przyjmie poważne towarzystwo techniczno-handlowe, posiadające w centrum stolicy biuro i składy, rozgałęzione stosunki tak w instytucjach prywatnych [illegible] rządowych [illegible] Przedstawicielstwa [illegible] Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Jcn. repr [illegible] Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124 4102

BANK LUDOWY

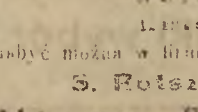
Sp. z nieograniczoną odpow. Tel. 421 Założony w roku 1890 Tel. [illegible]

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21

Załatwia wszelkie [illegible] bankowe. Przyjmuje wkłady [illegible] i oprocentowuje według umowy

Zakupuje i sprzedaje waluty zagraniczne złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek: na weksle — na poukład złota i srebra i w rachunku bieżącym.



ZĘBY plomby od 2.— zł [illegible] wykonuje [illegible] Pl. 23 Stycznia 23.

Na odpłatę??

[illegible], [illegible], meble, swetry i [illegible] nabyć można w firmie 389[illegible]

S. Rotszeld, Grudziądz

Stara Rynkowa 2

Podaję uprzejmie do wiadomości, iż uruchomiłem przy moim Zakładzie

LITOGRAFJE

Wykonuję wszelkie prace w zakres litografji wchodzące jak: etykiety na butelki, opakowania do czekolady, herbaty, mydła itp.

Staraniem mojem będzie wszelkim wymaganiom Sz. P. T. Publiczności przez staranną i fachową pracę zadość uczynić.

Z poważaniem

Bernard Kaszewski

4099] Zakład Artystyczno-Graficzny
Grudziądz, ulica Toruńska 14.

Także wykonuje się wszelkie druki i reklamy tłoczone po konkurenc. cenach.

Bednarstwo

w zakładach firmy **A. MODDELSEE** Droga Łąkowa 11 wykonuje wszelkie prace

bednarskie

w pierwszorzędnem wykonanin. — Specjalność: **beczki dębowe.**

Reperacje załatwia się ewentl. na poczekaniu. 4107

„PRACA” ZJEDNOCZONE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACYJNE

Sp. z ogr. odp.

pod kierownictwem **Inż. St. Małyszczyckiego i J. Szeuera**
BYDGOSZCZ, ul. Chodkiewicza 41

Telefon 357 Adres telegr.: Praca Bydgoszcz

Specjalności: młyny samoczynne, śpichlerze samoprzewietrzające się z pneumatycznem przenoszeniem ziarna, oraz samoregulujące się turbiny wodne i wietrzne.

Zakres działalności: badanie sytuacji miejscowej, porady praktyczne, pomiary siły wodnej, plany, kosztorysy i nadzór techniczny.

Dostawy na dogodnych warunkach

urządzeń maszynowych udoskonalonych systemów, zapewniających oszczędność siły mechanicznej i pracy rąk ludzkich. 2350A

Otwarcie teatrzyku »Perskie Oko«

odbędzie się dziś w sobotę, dnia 19 bm. w sali kino-teatru

APOLLO

Początek przedstawienia o godz. 8·15

Na premjerę składa się:

1. Przeźliczny obrazek cherograficzny pod tyt.:

»Godzina 12-ta«

według pomysłu i wykonania baletmistrza **Stanisławskiego**

oraz arcywesoła farsa pod tytułem:

Kajcio w zalotach

Kierownictwo tej imprezy objął znany artysta dramatyczny P. Karski.

—o—

Po programie artystycznym — arcywesoła komedja w 10-ciu aktach z naszymi ulubieńcami

Pat i Patachon

w swej najnowszej kreacji jako

Lokaj i Pokojówka

W niedzielę, o g. 2-giej wielkie przedstaw. familijne po **zniżonych cenach z Pat i Patachonem.** [4109

Program wielkomiejski.

A więc bez namysłu do kino-teatru

»Apollo«

Do łaskawej wiadomości naszych P.T. Odbiorców

Polecamy po cenach **konkurencyjnych**

węgiel, koks i brykiety

głębokich kopalń górnośląskich oraz

drzewo opałowe w szczapach i rąbane.

Dla PP. właścicieli nieruchomości **ceny wyjątkowe.**

Ludwik Dunker

Zakłady Przemysłowo-Handlowo-Przewozowo
4090 **Grudziądz,** Plac 23 Stycznia 11, telefon 241

Piegi plamy wyrzuty usuwa **BENEGNINA** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stensla 3871

Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek 20

Stemple-Druki
Szył. spieszenie
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia
Materjały piśmienne

Moje nowoczesne **MEBLE koszykowe** są ozdobą każd go mieszkania. Z powodu swej taniości i gustownego wykonania nadają się także jako 4000A

praktyczne podarki
Spłaty ratami dozwolone!
E. Sommerfeldt
ulica Groblowa nr. 3

Fortepiany i Pianina

Bechstein, Bluethner, Feurich i innych firm światowych

Harmonje „Mannborg“ i „Hofberg“

Fonola pianina mechaniczno-automatyczne

oraz **instrumenty własnej fabrykacji**

poleca w olbrzymim wyborze

B. Sommerfeld, fabryka pianin i skład hurtowy

Zał. 1905. **Bydgoszcz,** tylko Śniadeckich 56. Telefon 833

Grudziądz, Groblowa 4, Telef. 229

4097 Oddział: Gniezno, Toruńska 3. Telefon 303.

Wszelkie reperacje fachowo i po cenie przystępnej

Kursy 4014
Kierowców samochodow. zatwierdzone przez Ministerstwo Dep. Szkół Zawodowych w Grudziądzu ul. **Mickiewicza 19.** Kursy kształcą zawodowych szoferów i gentlem.

Teoretyczne wykłady prowadzone dypl. inżynierem a praktyczne zajęcia w warsztatach fachowymi instruktorami.

Warunki przyjęcia w kancel. od 8—12 i od 2—6

Korzystne kupno i sprzedaż

Interes zbożowy w pow mieście bez konkurencji, cena 16.000 zł, 5 kamienic z interesami, w jednej rzeźnictwo z urządzeniem, majątki od 30—1000 mrg. poleca 4028

Małek, Bydgoszcz
Gdańska 147 — Telefon 1183

Sprzedaże

Korzystne dla hoteli

100 sztuk noży stoł.
100 „ widelcy stoł.
100 „ łyżek stoł.
60 „ łyżek deser.
30 „ łyżeczek do kawy

wszystko prima alpaka z białego metalu, zupełnie jak nowe, i dwa **talerze** na wysokich nóżkach do owocu, wszystko razem za **1000 zł.**

Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 4085

Nową pościel (pierzyna, spodek i 2 duże poduszki) z pierza podskubanego sprzedam za 150 zł (wartość 300 zł), J. Kalicki, Podgórna 13

2 KAMIENICE z ogrodem, podwórzem, stajnią i wozownią w Grudziądzu do sprzedania. Cena około 30 tys. zł. Pośrednicy wykluczeni. Zgł. do admin. Głosu Pom. pod nr. 4018p

Na sprzedaż:

Dywan 1.50×2.00, łóżko żel., krzesła wiedeńskie, szkła do karmelków, maszyna do kraj. sera, gablotka na stół, stoły dębowe itp. 4010

Józefa Wybickiego 44, sklep mąki.

Sprzedam **taczki, ule i narzędzia kołodziejsk.** Droga Łąkowa 13

Powózka żółta na resorach do sprzedania. **Liedtke, Parsk,** pow. Grudziądz. 4013

Kupuję
butelki
1 litrowe
Jaskulski
Koszarowa 29. 4108

Mieszkania

Do odstąpienia trzypokojowe komfortowe **mieszkanie** z wszelkiemi wygodami, elektryka, gaz, łazienka, kuchnia, pokój służb., telefon, od 15.X.rb. Reflektanci zgłosić się zechcą piśmiennie do Głosu Pom. nr. 3994p.

Poszukuje się **MIESZKANIA** 2 pokoje z kuchnią. Zgłoszenia uprasza się **Toruńska 26, skład papieru**

2 pokoje umeblow. w śródmieściu poszukuje. Spieszne zgł. upr. do Głosu Pom. nr. 3971p

Poszuk. 2 duże pokoje z umeblow. lub 3 mniejsze z kuchnią, łazienką itp. od 1. X. br. na 1 rok. Cena podług umowy. Of. do Głosu Pom. nr. 4017p.

2 pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami, ładne i słon. na I ptr.

ZAMIENIĘ na 3 lub 4 pokoj. Wiad. Koszarowa 13, I p.

3 pokojowe mieszkanie ulica Nadgórna, ładne, słoneczne, zamienię na 2 pokojowe w centrum miasta lub Chełmińskie przedm. — Of. do Gł. Pom. pod nr. 3043

Pokój skromnie umeblowany natychmiast lub później do wyn. Ks. Budkiewicza 18, I p. pr.

POKÓJ dla 1 lub 2 osób, **wygodnie umebl.,** natychm. do wynajęcia przy ul. Lipowej 34, I p. drzwi 8 **weiśc. z Sobieskiego**

Gustownie umebl. pokój solidnemu panu wynajmię. 4014 Kościuszki 19, III l.

Posady

Poszukuję pobocznej **pracy techniczno-rysunkowej.** Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 3970p.

Syn uczciwych rodziców, liczący lat 16, silny i zdrów, mający chęć wyuczenia się piekarstwa, poszukuje **posady** od 1. X. br. przy dzielnym majstrze piekarskim B. Neumann Grudziądz, Lipowa 74

Porządna, skromna **dziewczyna do dzieci** może się zgłosić [3993 **Nowek,** Lipowa 53.

Ożenki

Wdowiec urzędnik na posadzie, z wyprawą i małym kapitałem, lat 46, bezdzietny, z braku znajomości poszukuje na tej drodze **żony,** panny lub wdowy od 30 do 35 lat niezależniej, inteligentnej. Łask. zgłosz. możliwie z fotogr. (którą wrócę pod słowem honoru) do Głosu Pomorskiego pod nr. 3999p.

Wdowa lat 42, bezdzietna, poszukuje dla braku znajomości **męża,** wdowca 1—2 dzieci lub starszego kawalera. Panowie lepsi rzemieślnicy albo urzędn., zechcą się zgłosić do Głosu Pomorskiego pod nr. 4000p. Rzecz trakt. się poważnie

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

Uwadze Pań

poleca się szykowna **pracownia sukien damskich** 3803

ul. Długa 8, I piętro **Danuta** ul. Długa 8, I piętro

Ceny b. przystępne, wykonanie solidne.

»Oikos« Sp. Akc.

Gdańsk-Wrzeszcz, Hauptstrasse 70 — tel. 419-30 415-16

Posadzki parkietowe .·. Okna .·. Drzwi

Wewnętrzne urządzenia 3691A

Drewniane domy mieszkalne—pat. syst

Sztandary

chorągwie dla związków, towarzystw, korporacyj, pułków i dla młodzieży szkolnej oraz wszelkie przybory kościelne poleca na dogodnych warunkach Pozn. Zakł. Haftów Artystycznych

JULJ. ZIMNISZ

Poznań, 27 Grudnia 16 I p., dom tylny. Tel. 2536 Adr. telegr. „Ręcznohaft“.

Kosztorysy wysyłam gratis i franko. 3816

Nauka i wychowanie

Lekcji i korepetyc. matematyki i fizyki w zakresie szkół średnich i wyższych, udziela zbiorowo i pojedyńcze absolwent politechniki. Adres ul. Kilińskiego 6, I lewo

Uczę szybko **pisma maszynowego.** Inform. adm. Gł. Pom. pod nr. 4105

STENOGRAFJI wyucza wszystkich bezpłatnie listownie: Instytut Stenograficzny, **Warszawa,** Mokotowska 39

Różne

Z dniem dzisiejszym otworzyłam **pralnię** przy ul. Starorynkowej 5. Przyjmuję wszelką bieliznę do prania i prasowania, zaznaczając, że wykonananie solidne i ceny umiarkowane.

Fa **„WANDA“.**

Obelgę rzuconą na panią Irenę Skamirską niniejszem odwołuję.
Leonora Klimaszewska,
4015 Pieńki król.

1000 zł WYPOŻYCZĘ za dobrą gwarancją wzgl. zastaw. Of. do Głosu Pomorskiego pod nr. 4011p

Kapitalista(ka) z gotówką 1—2000 zł (na podstawie dolara) wstąpić może do dobrze prosperującego interesu jako wspólnik (czka) Gwarancja, wysokie proc. ewtl stołowanie Zgł. pod nr. 4001p do Gł. Pom.

Mamka 5005 zupełnie zdrowa, może się zgłosić Kwiatowa 5, I piętro mieszk. D-ra.

Na wyścigach samochodowych 30. 8. br. w Poznaniu zdobyły samochody

FIAT jak zwykle I i II nagrody

Na wyścigach Leningrad i Moskwa zdobył samochód FIAT II NAGRODĘ w najtrudniejszych warunkach i przy bardzo licznej konkurencji najwybitniejszych fabrykatów z całego świata.

Wkrótce wypuści fabryka FIAT mały samochód o 4/20 K. M. o niebywałych zaletach, koncentrujący w sobie wszystkie najdonioślejsze wynalazki w dziedzinie automobilizmu.

»Brzeskiauto« T. A. Poznań

ulica Skarbowa nr. 20. Telefon 34-17 — **Fabryka karoserji ul. Dąbrowskiego 29. Telef. 34-17**
Ekspedycja ul. Skarbowa 20. Tel. 41-21 — **Garaże ulica Dąbrowskiego nr. 29. Telefon nr. 63-23**
Wystawa ulica Gwarna 12. Telef. 40-37 — **Garaże plac Drwęskiego nr. 8. Telefon nr. 40-57**

4029 **Szkoła dla szoferów plac Drwęskiego nr. 8. Telefon nr. 40-57**

Stale wielki wybór w kupnach okolicznościowych po bardzo niskich cenach